KWARTALNIK

STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH

W KRAKOWIE

i

Towarzystwa Galicyjskich Kandydatów Notaryalnych

WE LWOWIE.

ROK TRZECI

ZESZYT PIERWSZY — STYCZEŃ 1891 r.



NAKŁADEM STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH.
Drukiem A. Koziańskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

Kwartalnik wychodzi w pierwszych dniach stycznia, kwietnia, lipca, października.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Krakowie rocznie **1 złr.** w. a. — Zeszyt pojedyńczy **30 ct.**

Członkowie obu Towarzystw otrzymują Kwartalnik bezpłatnie.

Wszystkie korespondencye uprasza się adresować:

Dr. Tadeusz Starzewski, ul. Sławkowska l. 4.

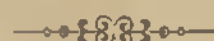
Wszystkie przesyłki pieniężne zaś adresować należy:

Jan Glück, ul. Poselska l. 19.





OD REDAKCYI.

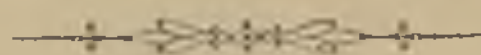


Z zeszytem niniejszym rozpoczynamy trzeci rok naszego wydawnictwa w tem przeświadczeniu i z tą nadzieją, że przetrwawszy najtrudniejszy początek możemy liczyć na trwałe powodzenie rozpoczętego dzieła, że szczupłe obecnie grono naszych współpracowników stale rozszerzać się będzie i około naszego organu skupi się liczne grono ludzi chętnych do pracy dla dobra ogółu, dla dobra społeczeństwa i ojczyzny. Do poparcia Kolegów się odwołując wzywamy Was niniejszem do wspólnej pracy, prosimy o wszelkiego rodzaju artykuły, rozprawy, spostrzeżenia i uwagi, a zwłaszcza z góry liczymy na współudział i pomoc Kolegów i Czytelników naszych w jednym kierunku. Jest wiele kwestyi z życia prawnego i ekonomicznego, których należyte wyjaśnienie i opracowanie byłoby bardzo na czasie, posłużyć by mogło bądź jako cenny materyał do prac ustawodawczych, bądź też w ogóle jako wskazówki do dalszej pracy ekonomicznej. Przytoczymy tu dla przykładu kwestyą własności i posiadania gruntów włościańskich, ich rozdrobnienia i obdłużenia, stosunki kredytowe włościan w ogóle, stosunki pracy i zarobkowania ludu wiejskiego i wiele innych. Praca w kierunku dokładnego zbadania i należytego przedstawienia podobnych kwestyi przyniosłaby pożytek całemu społeczeństwu. Zebranie potrzebnych do takiego opracowania dat, cyfr i wiadomości przechodzi jednak siły poszczególnych jednostek, a da się uskutecznić jedynie pracą zbiorową. Znaczna liczba kandydatów notaryalnych rozrzuconych po wszystkich okolicach kraju przedstawia dostateczny materyał w ludziach do podjęcia podobnego zadania; na chęciach, ufamy, nam nie braknie — dla tego podejmując zadanie w tym kierunku wzywamy gorąco Kolegów do wspólnej pracy i czynnego

poparcia naszych usiłowań. Rozpoczynamy od kwestyi tak bardzo piekącej i tak bardzo aktualnej — kwestyi pokątnego pisarstwa.

Równocześnie z zeszytem niniejszym rozsełamy do wszystkich Kolegów kwestyonaryusze w tej sprawie, upraszając o ile możności dokładne, sumienne i szczegółowe odpowiedzi na zawarte tam pytania. Za nadejściem odpowiedzi przystąpimy do opracowania kwestyi, które zamieszczone będzie w jednym z następnych zeszytów Kwartalnika, w każdym razie jeszcze przed tegoroczną sesyą sejmową. Od dokładności i sumienności odpowiedzi na pytania kwestyonaryusza zależeć będzie wartość całej pracy — dla tego prosząc usilnie o takowe mamy nadzieję, że nie doznamy zawodu.

Z prośbą o poparcie naszych usiłowań pozwalamy sobie zwrócić się również do Szanownych P. P. Notaryuszów, ufając, że w podjętej pracy nie braknie nam pomocy z ich strony.



SPRAWOZDANIE

z IIgo Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych w Krakowie.

IIIcie Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów notaryalnych odbyło się w Krakowie dnia 7. grudnia 1890 r. o godzinie 5 po południu w hotelu »pod Różą«, przy udziale 23 członków Stowarzyszenia, oraz 3 delegatów Towarzystwa gal. kand. not. we Lwowie, a mianowicie: Prezesa tegoż Towarzystwa p. Jana Rastawieckiego, p. Jana Deskura kand. not. ze Lwowa i p. Felicyana Gierzejowskiego kand. not. z Chodorowa.

Zgromadzenie zagaił Prezes Stowarzyszenia Dr. Jan Myciński stósownem przemówieniem, w którem powitawszy serdecznie delegatów lwowskich, jako też kolegów przybyłych z prowincyi zaznaczył, że łącząc się wzajemnie oddają kandydaci notaryalni niepoślednie usługi stanowi notaryalnemu i społeczeństwu, a licznem zebraniem i spójnością duchową manifestują swą dojrzałość do służby publicznej. Za zgodą Walnego Zgromadzenia udzielił Dr. Myciński głosu doradczego gościom lwowskim, za co prezes Towarzystwa lwowskiego

kol. Jan Rastawiecki uprzejmie dziękując, przedstawił następnie działalność Towarzystwa gal. kand. not. we Lwowie, które interesując się wszystkiemi sprawami kandydatów notaryalnych bliżej obchodzącemi — ma wnieść niebawem między innemi petycyą zbiorową o zmianę ustawy notaryalnej, tudzież stara się o wyjednanie dla swych członków ulg na kolejach państwowych.

Przemówienie to zakończone słowami »Szczęść Boże obradom bratniego Towarzystwa« przyjęte zostało ogólnym aplauzem.

Następnie odczytał Sekretarz kol. Łukaszewicz protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przez zebranych bez dyskusyi do wiadomości przyjęty został.

Sprawozdanie z czynności ustępującego Wydziału, wygłoszone przez kol. Dra Tadeusza Starzewskiego, opiewało jak następuje:

Każdy kto bada stosunki naszego stanu, spostrzeże, iż takowe w oczach prawie się zmieniają i że zmiana ta głównie w dwóch odbywa się kierunkach, a mianowicie że instytucya notaryatu nie zyskuje na swej powadze i wziętości — lecz ją traci i że ludzie poświęcający się temu zawodowi coraz trudniej, a mianowicie dopiero po upływie lat kilkunastu dobijają się samodzielnego stanowiska. Cóż jest winą tych nie pomyślnych zjawisk? Że notaryat nie ma u nas tej powagi, tego wzięcia i tego poszanowania, na jakie jako organ publicznego zaufania zasługuje i jakich w innych krajach używa — to w pierwszej linii winna temu sama ustawa, dalej z każdym dniem rosnąca konkurencya adwokatów, a wreszcie coraz silniej grasująca plaga pokątnego pisarstwa. Zdawałoby się, że ustawodawca powołując do życia instytucyą notaryuszów, już w samym zarodzie chciał ją skazać na wymarcie — nie określając dokładnie zakresu jej działania, a zezwalając zarazem, aby te same czynności z bardzo małymi wyjątkami załatwiały sądy, adwokaci, a nawet każdy, kto ku temu czuje się na siłach. W Niemczech notaryusz jest zarazem zastępcą stron w sprawach spornych; we Francyi i Rosyi żaden akt hipoteczny nie może być spisanym i mieć znaczenia prawnego bez interwencyi notaryusza. U nas w każdem mieście powiatowem 2 adwokatów i kierujący sądem, jeżeli tego chcą, mogą skazać notaryusza na śmierć głodową i postanowienie to swoje z łatwością wykonać.

Co do kandydatów notaryalnych to przyczyną anormal-

nych stosunków, w jakich się obecnie znajdujemy — jest dysproporcya między liczbą adeptów naszego zawodu, a ilością systemizowanych posad notaryuszów. Dysproporcya ta powstała częścią z winy samej ustawy, ułatwiającej o ile możności wstęp do notaryatu, częścią z braku przezorności przy obieraniu sobie zawodu, bez należytego zbadania stosunków, jakie w nim panują, częścią wreszcie wskutek napływu ludzi, którzy spaczywszy sobie karyerę w innych zawodach prawniczych, w naszym bezpiecznego szukają przytułku. Jakkolwiek jest — to jednak nie da się zaprzeczyć, że w notaryacie zaledwie po kilkunastoletniej cieżkiej i dla siebie nie produktywnej pracy dobija się stanowiska, że zyskuje się kawałek chleba wtedy, kiedy szron włosy pokrywa, kiedy sie już fizycznie i moralnie jest wyczerpanym i do świata zgorzkniałym. Gdyby tutaj chodziło o pojedyncze jednostki, możnaby, chociaż nie wypadałoby, przejść nad tem do porządku dziennego; jeżeli jednak rozchodzi się o całe setki ludzi, którzy gdzieindziej swe siły, zdolności i energią dla dobra kraju mogliby poświęcić, a którzy przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności marnieją: to wtenczas nie wolno jest patrzeć na to ze założonemi rękami, lecz trzeba coś myśleć, coś działać.

Towarzystwo więc nasze ma racyę bytu, a cel jego podwójny: utrzymanie i podniesienie powagi, znaczenia i godności stanu, tudzież zapobieżenie temu, aby kandydaci notaryalni byli pariasami świata prawniczego.

Te cele mając na oku i my w tym duchu prowadziliśmy tego roku nasze Towarzystwo, a działalność nasza rozwijała się w następujących kierunkach:

Nie da się zaprzeczyć, że na żadnem może stanowisku nie można tyle dobrego zdziałać, co na naszem. Jednej do tego jednak potrzeba rzeczy, to jest, by nie czuć się tylko człowiekiem pracującym dla swej kieszeni, lecz obywatelem, który zawsze i wszędzie ma dobro drugich i kraju na celu. Od takiego pojmowania naszego zawodu zależy i jego przyszłość. Egoizm go zabije, poczucie i zrozumienie wyższych zadań, postawi go na należnem mu stanowisku. By nie być jednak egoistą, by nie widzieć celu życia tylko w materyalnem użyciu, lecz się wznieść nad zwykły zakres codziennych pragnień, dążeń i czynności, trzeba pracować, kształcić serce i umysł, nie zrywać z całym ruchem umysłowym i postępom cywilizacyjnym, lecz u źródła

wiedzy i prawdy szukać siły i odmłodzenia. Rozbudzenie tej chęci do pracy intelektualnej, próbowanie w niej swoich sił, nawyknienie do zajmowania się sprawami ogólnemi, ma właśnie za zadanie nasz Kwartalnik. którego wydawnictwo na najprzedniejszem miejscu naszej działalności stawiamy. Czy Kwartalnik wypełnił zakreślone mu zadania, nie wiem, możeby wypełnił, gdyby więcej było współdziałania; w każdym razie ustępujący Wydział zadanie jego tak pojmował i wierzcie mi szczerze nad nim pracował. Bliższe szczegóły o naszym organie z innych ust usłyszycie. Tutaj tylko jednej rzeczy pominąć mi nie wolno. Jak wiecie Kwartalnik od 1. lipca b. r. jest organem naszego Stowarzyszenia i Towarzystwa lwowskiego. Połączenie to, dla naszej sprawy obfite owoce przynieść mogące, przyszło do skutku głównie staraniami obecnego Wydziału Towarzystwa lwowskiego, za co imieniem naszego Stowarzyszenia składam mu podziękowanie.

Jak to wyżej powiedziałem, notaryat nie ma u nas tego znaczenia i powagi, na jakie zasługuje. Jedną z głównych przyczyn tego stanu rzeczy jest głęboko w naszem społeczeństwie zakorzenione przekonanie, że ze wszystkich zawodów prawniczych w notaryacie najmniej prawniczo potrzeba być wykształconym. I nic dziwnego. sama ustawa na myśl taką naprowadza, zaprowadzając dla notaryuszy odrębny egzamin, przepisując jak najkrótszy czas praktyki i nie wymagając nawet jednorocznej służby sądowej.

Przepisy te, jako dla całego stanu szkodliwe, należy koniecznie zmienić i domagać się możliwych obostrzeń dla wstępujących do naszego zawodu, a mianowicie zrównania egzaminu notaryalnego z egzaminem adwokackim i sędziowskim, odbycia służby sądowej tudzież przedłużenia praktyki z lat 4 na siedem.

Do przeprowadzenia w powyższym kierunku reformy dąży projekt naszej petycyi, do Ministerstwa Sprawiedliwości wystosowanej, który pod obrady zostanie Wam przedłożonym.

Jakież były teraz nasze starania o polepszenie obecnego losu kandydatów notaryalnych.

Każdemu, który takiego polepszenia pragnie, przychodzi predewszystkiem na myśl jeden środek, mogący najpewniej naszej doli ulżyć. Tym środkiem nie zawodnym jest uzyskanie powiększenia posad notaryalnych. Czy takie powiększenie w obecnych warunkach mogliśmy uzyskać? Stanowczo twierdzę, że nie. Dlatego nie, że znamy dokładnie w tym

kierunku opinią wszystkich władz decydujących, tudzież dlatego, że nie dalej jak przed kilkunastoma miesiącami kołataliśmy ze wszystkich sił o kreowanie 7 nowych posad notaryalnych, a otrzymaliśmy stanowczo odmowną odpowiedź. Wskutek tego wydawało nam się, że nie jest na czasie podejmować starania o rzecz, w której tak świeżo ponieśliśmy porażkę i że należy czekać sposobniejszej chwili.

Jeżeli jednak zaniechaliśmy myśli żądania kreacyi nowych posad, to tem silniej domagać się nam należy obsadzenia posad, które systemizowane dla nie pojętych dla nas przyczyn nie są dotąd obsadzone. Do uzyskania tej obsady dąży drugi wniosek Wydziału, który również do zatwierdzenia przedłożony Wam zostanie.

Nie mało toż samo zwracały w tym roku naszą uwagę trzy kwestye, a mianowicie:

a) kwestya rozpisywania ewentualnych konkursów,
b) kwestya kwalifikowania kandydatów na posady,
c) kwestya dozoru Izb nad kandydatami.

Wiemy jak szkodliwą dla nas wszystkich była do nie dawna przez Izby nasze zachowywana praktyka, nie rozpisywania mimo wyraźnych w tym kierunku reskryptów ministeryalnych, ewentualnych konkursów na opróżnione posady. Postępowanie takie, nikomu nie przynoszące korzyści, przewlekało tylko nieraz do 2 lat czas praktyki kandydata będącego na ostatnim szczeblu do posady i było nieraz dla niego klęską materyalną.

Nic więc dziwnego, że starania nasze usilne w tym kierunku były zwrócone. aby c k. Izby notaryalne zawsze przy oprożnieniu się posady ewentualne konkursy rozpisywały, a starania te w końcu pomyślny odniosły skutek.

Drugą kwestyą, bardzo ważną dla nas, jest sposób kwalifikowania ubiegających się o posady notaryalne przez nasze Izby, kwestya, która przy ostatnich szczególniej obsadach jaskrawo na pierwszy plan wystąpiła. Wychodząc z założenia, że Izby nasze nie zawsze mogą znać kandydatów, których mają kwalifikować, zwłaszcza gdy takowi dopiero świeżo do ich okręgu przybyli, prosiliśmy, aby w tych razach, gdy kandydat w różnych Izbach praktykę odbywał, wszystkie te Izby o opinię zapytać. Zdawało nam się, że takie postępowanie, a mianowicie głębsze wglądnięcie w przeszłość kompetentów, wywiedzenie się o ich charakterze i wiedzy, a nie

bezwarunkowe opieranie oceny na cyfrze lat praktyki, może tylko wyjść na korzyść całego stanu.

Usiłowania nasze nie pozostały bez skutku, a Izba krakowska jak zawsze tak i w tym wypadku dbała o nasze dobro, prośbom naszym nie odmówiła posłuchu.

Najprzykrzejsza dla nas była trzecia sprawa, którą podjęliśmy wskutek uchwały zeszłorocznego Walnego Zgromadzenia, sprawa wystąpienia przeciwko rzekomym kandydatom notaryalnym, którzy będąc tylko *pro forma* zapisanymi w biurach adwokackich lub notaryalnych, w rzeczywistości żadnej nie odbywają praktyki. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, ze liczba takich tytularnych kandydatów wynosi 18% ogólnej liczby wszystkich kandydatów, a cyfra ta jest tak poważną, iż trudno przejść nad nią do porządku dziennego, zwłaszcza, iż przez taki stan rzeczy dzieje się krzywda tym wszystkim, co uczciwie i twardo pracują.

W dwóch podaniach do Izby adwokackiej, tudzież Izb notaryalnych w Krakowie i Tarnowie wystosowanych, prosiliśmy przeto o stósowne zarządzenie przeciwko tym panom, którzy według otrzymanych przez nas relacyj, mieniąc się być kandydatami notaryalnymi, czem innem zupełnie się zajmują. Dotąd nie mamy żadnej wiadomości o przeprowadzonych dochodzeniach, mamy jednak zupełną ufność, że władze nie pozwolą na to, aby strojący się w obce piórka, byli na równi traktowani z tymi, co ciężką pracą zasługują na zdobycie sobie stanowiska.

Baczną toż samo zwróciliśmy w tym roku uwagę na pośredniczenie w obsadzaniu wolnych miejsc koncypientów. Sądziliśmy, że sprawa ta jest dla nas bardzo wielkiej wagi i że przedewszystkiem starać się należy o to, aby czynność tę pośrednictwa jedynie w ręku Towarzystwa skoncentrować. W ten sposób tylko Stowarzyszenie może mieć jasny obraz, jaka liczba kandydatów jest koniecznie potrzebną, którzy kandydaci są bez miejsca, tudzież o ile możności tak życzeniom pp. Notaryuszów jak i kolegów odpowiedzieć. Czynność w powyższym kierunku w tym roku była bardzo liczna, dość powiedzieć, że prawie 200 korespondencyj Towarzystwo przeprowadziło i dziesięciu kolegów za pośrednictwem naszem miejsca otrzymało.

Co do pomocy materyalnej, to w tym roku Stowarzyszenie udzieliło 2 kolegom pożyczki, tudzież sprawiło swoim kosztem jeden pogrzeb. O stosunkach finansowych, a w szcze-

gólności o obecnym stanie majątkowym towarzystwa nie wspominam, albowiem takowe będzie przedmiotem osobnego sprawozdania — tu tylko nadmieniam, że Stowarzyszenie liczyło w ciągu roku 55 członków zwyczajnych i 9 członków wspierających, którym to ostatnim niniejszem za poparcie naszych celów imieniem Stowarzyszenia serdecznie dziękuję. Z pośród członków zwyczajnych ustąpiło w ciągu roku wskutek uzyskania posad notaryalnych członków 6, umarło 2, a wykreślono 2; również umarł jeden z członków wspierających, tak, że z końcem roku administracyjnego liczyło Stowarzyszenie 45 członków zwyczajnych i 8 członków wspierających.

Na zakończenie niech nam będzie wolno jeszcze złożyć publiczne podziękowanie Jego Excelencyi Ignacemu Zborowskiemu, prezydentowi c. k. Sądu krajowego wyższego, który zawsze Stowarzyszenie nasze i stan nasz przychylnością swoją otaczał. Również pozwalamy sobie podziękować JWP. Stefanowi Muczkowskiemu, prezesowi c. k. Izby notaryalnej krakowskiej, za Jego dla nas życzliwość i poparcie naszych interesów. Przychylność tę niezmiernie sobie cenimy, a naszem usilnem staraniem będzie zawsze, aby i nadal na poparcie to sobie zasłużyć.

Oto nasze sprawozdanie. Zakończamy je zapewnieniem, że szczerze i usilnie pracowaliśmy nad dobrem ogółu — a czy z poruczonego zadania wywiązaliśmy się — do Was sąd należy.

Po przyjęciu do wiadomości Walnego Zgromadzenia powyższego sprawozdania z działalności Wydziału, przedstawił skarbnik Stowarzyszenia kol. Roman Gutowski następujące:

SPRAWOZDANIE KASOWE

za drugi rok administracyjny 1889/1890.

A) Przychód:

1.	Wpisowe 3 nowych członków zwyczajnych	3	złr.	—	ct.
2.	Wkładki członków zwyczajnych	367	»	—	»
3.	Prenumerata «Kwartalnika»	85	»	63	»
4.	Datki nadzwyczajne	89	»	50	»
5.	Podniesione procenta	1	»	50	»
6.	Zwrot pożyczki z procentem	26	»	—	»
	Razem . .	572	złr.	63	ct.

B) Rozchód:

1. Koszta administracyi, jako to: ogłoszenia, litografie, papier, porto itp.	49	złr.	67	ct.
2. Koszta wydawnictwa «Kwartalnika»*) . .	201	»	73	»
3. Koszta prenumeraty czasopism i zakupna książek	64	»	—	»
4. Koszta pogrzebu jednego z kolegów . .	25	»	—	
5. Na fundusz stypendyjny imienia «Adama Mickiewicza» zamiast wieńca w dniu 4. lipca 1890 r.	20	»	—	»
6. Pożyczki udzielone dwom kolegom . . .	80	»	—	»
7. Nadzwyczajne wydatki jako to: koszta podróży delegatów do Lwowa na Walne Zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa, wieniec na trumnę kolegi ś. p. Zygmunta Pomiankowskiego i inne drobne wydatki	95	»	56	»
Razem . .	535	złr.	96	ct.
Porównywując dochód . 572 złr. 63 ct. z rozchodem . . . . 535 » 96 »				
okaże się reszta	36	złr.	67	ct.
doliczając zaś do tej reszty:				
a) gotówkę z lat poprzednich ulokowaną na trzy książeczki wkładkowe Kasy Oszczędności miasta Krakowa wraz z procentem 4½% aż po dzień 30. listopada 1890 r. w kwocie	265	złr.	75	ct.
b) los miasta Krakowa Nr. 03885 zakupiony 10 maja 1889 r. za	25	»	50	»
c) wypożyczoną kwotę wraz z procentem po dzień 30. listopada 1890 r.	81	»	42½	»
d) zaległe wkładki	210	»	—	»
okaże się majątek Stowarzyszenia w sumie	619	złr.	34½	ct.
potrąciwszy z tego fundusz żelazny	270	»	33	»
pozostaje . .	349	złr.	01½	ct.

*) Rubryka ta obejmuje koszta druku 3 pierwszych zeszytów — druk 4-go zeszytu przed zamknięciem rachunków nie zapłacony.

W dziale tym wywołała dłuższą dyskusyą sprawa zaległych wkładek. Po przemówieniach kol. Krawczyńskiego, Dra Michnika, Dra Mycińskiego i kol. Haitlingera uchwalono na wniosek ostatniego, »aby Wydział te wkładki, które według swego ocenienia uzna za nieściągalne, odpisał — ściągnięciem resztujących zaś energicznie się zajął«. —

* * *

Po udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutoryum złożył kol. Dr. Bystrzonowski imieniem Redakcyi «Kwartalnika» następujące sprawozdanie:

Szanowni Koledzy!

Mając złożyć Wam sprawozdanie z działalności Wydziału za rok ubiegły w sprawie wydawnictwa naszego czasopisma, wypada mi przedewszystkiem wskazać, jak pojmowaliśmy znaczenie tego wydawnictwa i jakich zasad i myśli przewodnich trzymaliśmy się w jego redakcyi.

Praca i zajęcia zawodowe z jednej strony, a rozrzucenie członków naszego towarzystwa po dalekich nieraz okolicach ze strony drugiej sprawiają, że zaledwie raz na rok możemy się tu zebrać w większej liczbie, że zatem raz na rok zaledwie daną nam jest sposobność do wzajemnej wymiany myśli, do pomówienia bądź o sprawach naszego zawodu, bądź kwestyach ogólno prawnych. W takich warunkach bezpośrednie zetknięcie ma nam zastąpić «Kwartalnik», który przez nas tu rozsełany Wam w dalekie zakątki kraju, ma być tem ogniwem, które nas łączy, pośrednikiem i łącznikiem duchowym pomiędzy nami, w którymby każdy z nas, zwłaszcza zaś koledzy na prowincyi pozostający, mogli znaleść i pewną korzyść naukową i informacyą w sprawach zawodu i tę podnietę i zachętę wśród żmudnej pracy, jaką daje poczucie łączności i solidarności z całym szeregiem ludzi w jednym pracujących zawodzie i jednym ożywionych duchem. Pojmując tak znaczenie naszego organu, staraliśmy się zachować kierunek redakcyi, jaki już na zeszłorocznem zebraniu Kolegów zyskał zupełne uznanie. Uważaliśmy, że organu naszego zadaniem jest pobudzić członków Stowarzyszenia do ciągłej pracy nad sobą, nad dalszem swojem wykształceniem, skupić około siebie grono ludzi do pracy takiej chętnych, a każdemu z czytelników zapewnić pewną korzyść naukową z odczytania. Zadaniu temu odpowiedzieć miały zamieszczone przez nas prace i roz-

prawy naukowe, sprawozdania z ruchu ustawodawczego i przeglądy literackie, które to prace jednocześnie wobec obcych mają nam być świadectwem, że kandydaci notaryalni po za praktyką biurową zajmują się czemś więcej, że należycie przygotowują się do zawodu, że zasługują na uznanie, poważanie i lepszą dolę, nie dla tego, że jej się głośno domagają, ale że jej są warci. W pracach tych nie ograniczaliśmy się ściśle do przedmiotów zawodu notaryalnego bezpośrednio dotyczących, owszem staraliśmy się zamieszczać rozprawy ze wszystkich dziedzin życia prawno-społecznego, wychodząc z założenia, że jeżeli zadaniu swemu chcemy w przyszłości należycie odpowiedzieć i na stanowiskach swych być społeczeństwu istotnie pożytecznymi pracownikami, nie wolno nam się zasklepiać w ciasnych ramach naszej zawodowej codziennej praktyki, ale musimy mieć zwróconą baczną uwagę na wszystko, co się koło nas dzieje, zdawać sobie jasno sprawę z postępu, jaki ciągle w dziedzinie prawno-społecznej się dokonywa.

Obok prac literackich, rzecz naturalna, że organ kandydatów notaryalnych zamieszczać musi rozprawy, których zadaniem jest dochodzić praw kandydatów notaryalnych, wywalczać dla nich należne im stanowisko, podnosić nasze krzywdy i domagać się ich usunięcia — słowem, że «Kwartalnik» ma stać na straży naszych praw i naszych interesów. Praw tych dochodzić, interesów tych bronić nie omieszkaliśmy; ale wykazując ujemne strony istniejących urządzeń, żądając usunięcia złego i polepszenia naszego bytu, nie wojowaliśmy pustymi frazesami, unikaliśmy podobieństwa do pozytywek, zawsze na jednę wygrywających nutę, staraliśmy się dochodzić praw naszych z rozwagą, spokojem i godnością, jaka przystoi ludziom dojrzałym i poważnym, pomni, że nie ten ma słuszność i nie ten dopnie najprędzej zamierzonego celu, kto wiele i głośno biada, ale kto zacząwszy poprawę od siebie, swojem zachowaniem, swoją wewnętrzną wartością, zmusi nawet przeciwnika do uznania swoich praw i w ten sposób należne sobie wywalczy stanowisko.

Kol. Wiceprezes w przemówieniu swojem podniósł już połączenie się obu towarzystw celem wspólnego wydawnictwa «Kwartalnika». Mnie jako sprawozdawcy komisyi redakcyjnej przychodzi raz jeszcze dotknąć tego przedmiotu. Przypominają sobie Koledzy, że zeszłoroczne Walne Zgromadzenie wyraziło przekonanie, iż dla dobra ogółu kandydatów notaryalnych jest rzeczą bardzo pożądaną, aby «Kwartalnik» był organem

obu towarzystw i poleciło ustępującemu dzisiaj Wydziałowi podjąć starania w tym kierunku. Wychodzili Koledzy z tego słusznego założenia, że «Kwartalnik» przez takie połączenie zyska na znaczeniu i powadze, że stanie się rzecznikiem i wyrazem opinii całego stanu kandydatów notaryalnych. Możemy się pochwalić, że danego nam mandatu dopełniliśmy nad spodziewanie prędko, a dopełniliśmy dzięki tej okoliczności, że podjęte przez nas w tym kierunku starania i usiłowania natrafiły na równe zrozumienie wspólnego dobra, na równie dobre chęci i równą życzliwość ze strony Towarzystwa lwowskiego i lwowskich Kolegów, którym też poczytujemy sobie za obowiązek wyrazić publiczne podziękowanie na ręce Szanownych Delegatów.

Powiedziałem na wstępie, że «Kwartalnik» ma nam zastąpić bezpośrednią wymianę myśli, ma być wyrazem naszych dążności i naszych usiłowań, wspólną budową, do której każdy z nas w miarę możności cegiełkę swą dorzuci. Wprawdzie nie możemy się skarżyć na brak zajęcia i zainteresowania się naszem wydawnictwem ze strony ogółu Kolegów; z przykrością jednak podnieść muszę, że zainteresowanie to było tylko bierne. Aby zaś «Kwartalnik» mógł w zupełności odpowiedzieć zadaniu w powyż wskazanym kierunku, potrzeba koniecznie, aby zajęcie i zainteresowanie się nim czynnie się objawiło, potrzeba nam koniecznie czynnego współpracownictwa jak najszerszego grona kolegów. Jak dotąd całe wydawnictwo spoczywało właściwie w rękach czterech członków komisyi redakcyjnej, do nich z małymi wyjątkami ograniczało się całe współpracownictwo we wspólnym organie. Pojmiecie Koledzy, że w takich warunkach zadanie nasze było wcale nie łatwe, a przyznacie, że komisya redakcyjna ma prawo żądać od Was pomocy. Wiemy dobrze, że brak środków, brak ksiażek i publikacyj, a więcej jeszcze przyjęty na prowincyi tryb życia nie sprzyjają pracy umysłowej, nie oczekiwaliśmy też od Kolegów z prowincyi obszerniejszych prac i rozpraw naukowych, ale w jednej bodaj rubryce naszego pisma mieliśmy prawo spodziewać się od Kolegów poparcia. W pierwszym zeszycie z roku ubiegłego zamieściliśmy rubrykę pytań i odpowiedzi, w której zamierzaliśmy podawać ciekawsze i rzadsze przypadki, trafiające się w codziennej zawodowej praktyce, jako też nadsełane nam na takowe odpowiedzi i rozwiązania. Sądziliśmy, że dział ten obudzi większe zainteresowanie się i zjedna nam wielu współpracowników, tem więcej,

że doniesienie do redakcyi o jakimś ciekawym przypadku, lub ułożenie odpowiedzi, ani czasu, ani trudu wiele nie wymaga. Tymczasem okazało się, że oczekiwania nasze szły za daleko; na zamieszczone pytania nie nadeszła ani jedna odpowiedź, ani jedno w ogóle zgłoszenie. Wobec tego w dalszych zeszytach nie zamieszczaliśmy już rzeczonej rubryki; nie zrażeni jednak niepowodzeniem mamy zamiar wprowadzić ją znowu w przyszłych zeszytach, polecając ją łaskawym względom Szanownych Kolegów.

Wypada mi jeszcze dotknąć jednej kwestyi, a mianowicie sprawy honorowania prac i rozpraw członków naszego Stowarzyszenia, zamieszczanych w «Kwartalniku». Wiadomo Kolegom, że statut nasz pomiędzy środkami, zmierzającymi do dopięcia celów Stowarzyszenia, wymienia wyraźnie nagradzanie prac i rozpraw członków, a prawo przyznawania nagród nadaje Wydziałowi. Przez dwa lata nie robił Wydział użytku z przysługującego sobie w tej mierze prawa; nie chcieliśmy szczupłych funduszów świeżo zawiązanego Stowarzyszenia uszczuplać jeszcze więcej przez premiowanie prac członków. Obecnie jednak, kiedy majątek i fundusz żelazny Stowarzyszenia są stosunkowo dosyć znaczne, skrupuł ten odpada i słuszną jest rzeczą, aby Stowarzyszenie nasze także i w tym statutem wyraźnie wskazanym kierunku w miarę możności działność swoją objawiło. Dla tego na jednem z ostatnich swoich posiedzeń powziął Wydział uchwałę, aby w przyszłości z pomiędzy prac i rozpraw w «Kwartalniku» zamieszczanych nagradzać te prace członków, które Wydział uzna za godne nagrody, a w tym celu aby co kwartał pewną stosowną kwotę przeznaczać na fundusz nagród. Wychodziliśmy z tego założenia, że jest rzeczą słuszną, aby ci koledzy, którzy swoją pracę, trud i czas poświęcają dla celów Stowarzyszenia, znajdowali chociaż częściowe pracy swej wynagrodzenie, a przynajmniej nie byli narażeni na ponoszenie z własnej kieszeni wydatków na książki i publikacye, potrzebne do napisania rozprawy. Z drugiej strony przypuszczamy, że nadzieja odznaczenia i uzyskania nagrody skłoni prędzej do współpracownictwa i ożywi ruch autorski.

Na zakończenie parę dat. Rzecz naturalna, że dopełnienie jednego z najważniejszych zadań Stowarzyszenia, jakiem jest wydawnictwo własnego czasopisma, wymaga też znacznych środków materyalnych, a koszta wydawnictwa stanowią największą rubrykę rozchodu. Koszta druku czterech zeszytów

«Kwartalnika» wyniosły 230 zła., koszta ekspedycyi 38 zła., razem 268 zła. Do tego dodać trzeba wydatek na prenumeratę czasopism i na zakupno książek do użytku redakcyi w kwocie 64 zła. — jakkolwiek wydatek ten zwiększa majątek Stowarzyszenia — ogółem zatem koszta wydawnictwa «Kwartalnika» wyniosły 332 zła. Gdy od tej sumy potrącimy dochód z prenumeraty «Kwartalnika» w kwocie 85 zła. 63 ct., która to kwota obejmuje głównie dwie raty kwartalne, nadesłane przez Towarzystwo lwowskie, pozostaje do zaspokojenia z funduszów Stowarzyszenia kwota 246 zła. 37 ct. Liczba prenumeratorów naszego czasopisma przez przystąpienie Towarzystwa lwowskiego podwoiła się; obecnie rozchodzi się do 300 egzemplarzy «Kwartalnika». Jak na pismo ściśle fachowe i jak na nasze stosunki jest to cyfra wcale pokaźna

---

Po przemówieniu kol. Dra Bystrzonowskiego podziękował kol. Kastawiecki za przychylną dla Towarzystwa lwowskiego wzmiankę o połączeniu się obu towarzystw celem wspólnego wydawnictwa «Kwartalnika», a zarazem przyrzekł na przyszłość czynniejszy współudział w wydawnictwie i liczniejsze współpracownictwo ze strony Towarzystwa galic. kandydatów notaryalnych we Lwowie. Zresztą sprawozdanie kol. Dra Bystrzonowskiego przyjęte zostało bez dyskusyi.

W dalszym ciągu referował kol. Dr. Zajączkowski projekt nowo opracowanego statutu. Projekt ten zredagowany przez wyznaczoną *ad hoc* komisyą, omówiony następnie na pełnem posiedzeniu Wydziału, nieznacznym już tylko uległ zmianom na Walnem Zgromadzeniu. Nie wdając się w streszczenie dyskusyi nad poszczególnemi postanowieniami, podajemy go tutaj z uwzględnieniem zaszłych poprawek według uchwały Walnego Zgromadzenia.

STATUT
STOWARZYSZENIA KANDYDATÓW NOTARYALNYCH
w Krakowie.

I. Nazwa i siedziba.

§. 1. Stowarzyszenie nosi nazwę: »Stowarzyszenie kandydatów notaryalnych«, a ma siedzibę w Krakowie.

II. Cel i środki.

§. 2. Celem Stowarzyszenia jest:

a) strzec godności stanu,

b) rozbudzać zamiłowanie do pracy zawodowej,

c) popierać interesa kandydatów notaryalnych i nieść pomoc materyalną członkom, względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom,

d) wzmacniać poczucie łączności koleżeńskiej, solidarności i karności w sprawach zawodu.

§. 3. Jako środki do dopięcia tego celu mają służyć:

a) zebrania członków dla wzajemnego porozumiewania się i powzięcia uchwał w kwestyach ogólno prawnych (z wykluczeniem politycznych tendencyi);

b) wnoszenie do władz petycyi i memoryałów, zmierzających do polepszenia bytu i stanowiska społecznego kandydatów notaryalnych.

c) ogłaszanie drukiem prac i rozpraw członków i nagradzanie takowych, jako też wydawnictwo własnego czasopisma;

d) bezpłatne zajmowanie się wyszukiwaniem miejsc dla członków i pośredniczenie przy obsadzaniu takowych;

e) udzielanie członkom pożyczek, oraz w razie zachodzącej nadzwyczajnej potrzeby udzielanie im, względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom zapomóg;

f) karcenie spostrzeżonych uchybień przeciw godności stanu lub solidarności koleżeńskiej.

III. Skład Stowarzyszenia.

§. 4. W skład Stowarzyszenia wchodzą członkowie:

a) zwyczajni,

b) nadzwyczajni,

c) wspierający,

d) honorowi.

§. 5. Zwyczajnym członkiem może być każdy w okręgu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie praktykujący kandydat notaryalny, a z kandydatów adwokackich i urzędników sędziowskich względnie Prokuratoryi Skarbu tylko mający przynajmniej dwuletnią praktykę notaryalną.

§. 6. Nadzwyczajnym członkiem może być każdy ukończony prawnik, posiadający wymogi przepisane ustawą do rozpoczęcia praktyki notaryalnej.

§. 7. Członków zwyczajnych i nadzwyczajnych przyjmuje Wydział za zgłoszeniem się i wykazaniem warunków. Wy-

dział może odmówić przyjęcia, od czego służy odwołanie się do Walnego Zgromadzenia

§. 8. Członkiem wspierającym może być każdy, przyczyniający się do pomnożenia funduszów Stowarzyszenia corocznie wkładką, równającą się co najmniej wysokości wkładki członka zwyczajnego.

§. 9. Członkiem honorowym może być tylko ten, kogo Walne Zgromadzenie dla zasług położonych około dobra kandydatów notaryalnych większością $^{4}/_{5}$ głosujących zamianuje. Nominacya ma nastąpić na wniosek Wydziału.

IV. Prawa i obowiązki członków.

§. 10. Każdy zwyczajny członek Stowarzyszenia ma prawo:

a) brać udział we wszelkich zgromadzeniach Stowarzyszenia, przemawiać i głosować, stawiać wnioski i interpelacye, wybierać Przewodniczącego, tegoż zastępcę, Skarbnika i członków Wydziału, jako też być wybranym;

b) brać udział w publikacyach Stowarzyszenia, bezpłatnie je otrzymywać, ubiegać się o nagrody za prace i zadania konkursowe;

c) żądać pośredniczenia w wyszukiwaniu miejsc;

d) korzystać z funduszu pożyczkowego i zapomóg;

e) żądać wyznaczenia sądu honorowego.

§. 11. Nadzwyczajny członek ma prawo być obecnym na każdem Zebraniu Stowarzyszenia, brać udział w omawianiu kwestyi ogólno-prawnych, korzystać bezpłatnie z publikacyi Stowarzyszenia, korzystać z pośredniczenia w wyszukiwaniu miejsc, oraz ubiegać się o nagrody za prace i zadania konkursowe; natomiast nie służą mu inne prawa członka zwyczajnego.

§. 12. Każdy członek zwyczajny i nadzwyczajny obowiązany jest począwszy od chwili wstąpienia do Stowarzyszenia, płacić wkładkę przez Walne Zgromadzenie z góry w ten sposób oznaczyć się mającą, że wkładka członka nadzwyczajnego jedynie połowę wkładki członka zwyczajnego wynosić może.

§. 13. Członkowie zwyczajni i nadzwyczajni obowiązani są przykładać się do osiągnięcia celów Stowarzyszenia, stosować się do uchwał Zgromadzeń, Wydziału, oraz Sądu honorowego.

§. 14. Prawa i obowiązki członków zwyczajnych i nadzwyczajnych gasną:

a) wskutek pisemnego doniesienia Wydziałowi o wystąpieniu;

b) wskutek uzyskania posady c. k. Notaryusza, lub przeniesienia się do innego okręgu wyższo-sądowego;

c) wskutek zaległości z wkładkami przez ubiegłe półrocze;

d) wskutek wykluczenia na mocy orzeczenia Sądu honorowego;

e) skoro przełożona Władza dyscyplinarna orzecze wykreślenie członka z listy kandydatów, względnie usunięcie z urzędu, lub zajmowanej posady. — W wypadkach pod *a*) i *b*) obowiązany jest członek ustępujący, skoro ustąpienia swego na trzy miesiące naprzód nie zapowiedział, jeszcze przez dalszy kwartał wkładkę uiszczać.

§. 15. Członkowie wspierający i honorowi mają prawo uczęszczać na zebrania Stowarzyszenia, na których służy im głos doradczy; nadto mają prawo korzystać bezpłatnie z publikacyi Stowarzyszenia.

V. Fundusze

§. 16. Fundusze Stowarzyszenia dzielą się na:

I. kapitał żelazny i

II. fundusz bieżący, który znów rozpada się na:

1. fundusz pożyczkowy,
2. fundusz nagród za prace i zadania konkursowe, oraz na publikacye Stowarzyszenia,
3. fundusz dyspozycyjny.

Fundusze te powstają: *a*) z wkładek członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i wspierających; *b*) z odsetek pożyczek; *c*) z dochodów nadzwyczajnych.

§. 17. Kapitał żelazny powstaje z części dochodów ogólnych, na ten cel przez Walne Zgromadzenie corocznie z dołu za rok ubiegły przekazanej i ma być lokowany w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo dających, lub na książeczkach Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Kapitałem żelaznym zarządza tylko Walne Zgromadzenie.

Odsetki od kapitału żelaznego i w ogóle wpływające w ciągu roku dochody tworzą fundusz bieżący, który stoi pod zarządem Wydziału. Z funduszu bieżącego przeznacza Wydział co miesiąc z góry pewną kwotę na fundusz pożyczkowy, na fundusz nagród prac i zadań konkursowych, oraz

na publikacye Stowarzyszenia. a pozostała reszta dochodów stanowi fundusz dyspozycyjny.

§. 18. Z funduszu pożyczkowego mogą być udzielane:

1.) pożyczki dla zwyczajnych członków Stowarzyszenia;

2.) zapomogi dla tychże członków, oraz w razie zachodzącej potrzeby dla ich wdów lub sierót.

§. 19. Pożyczki udziela Wydział za wystawieniem rewersu, tudzież skoro Wydział tego zażąda, za poręczeniem dwóch innych członków Stowarzyszenia. Od pożyczki obowiązany jest dłużnik uiszczać od chwili jej zaciągnięcia aż do jej zapłaty procent po 4% rocznie z dołu. Kapitał pożyczkowy spłacany być ma miesięcznemi, lub kwartalnemi ratami po dziesięć od sta sumy dłużnej.

VI. Walne Zgromadzenia.

§. 20. Walne Zgromadzenia są:

a) zwyczajne,

b) nadzwyczajne.

§. 21. Przedmiotem obrad i uchwał tychże jest:

1) wybór Przewodniczącego, Zastępcy przewodniczącego, Skarbnika, sześciu Wydziałowych i trzech Zastępców;

2) wybór kontrolującego rachunki i jego zastępcy;

3) wybór Sądu honorowego;

4) przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenie sprawozdania, oraz rocznego bilansu ustępującego Wydziału, które na trzy dni naprzód przez kontrolującego rachunki zweryfikowanem i każdemu z członków na żądanie do wiadomości winno być udzielonem;

5) obrady nad wnioskami wniesionymi przez Wydział, lub przez członków Stowarzyszenia;

6) decyzya w razie odwołania się co do przyjęcia członka zwyczajnego lub nadzwyczajnego;

7) mianowanie członków honorowych;

8) ustanowienie i zmiana wysokości rocznej wkładki;

9) decyzya co do dotacyi funduszu żelaznego;

10) zmiana statutów;

11) rozwiązanie Stowarzyszenia.

§. 22. Do prawomocności uchwał Walnego Zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej ¼ części członków zwyczajnych Stowarzyszenia. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów.

§ 23. Jeżeli zwołane Walne Zgromadzenie nie jest kompletne, należy w przeciągu dni 14 z uwzględnieniem przepisu §. 24. zwołać ponowne Walne Zgromadzenie, którego decyzya bez względu na ilość zgromadzonych staje się prawomocną.

§. 24. Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbywać się ma co roku w pierwszych dniach miesiąca grudnia. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie zwołane być winno, jeżeli 10 członków zwyczajnych pisemnie tego zażąda. Również służy Przewodniczącemu prawo zwołać każdego czasu Walne Zgromadzenie, jeżeli za potrzebne uzna. Tak zwyczajne jak i nadzwyczajne Walne Zgromadzenie winno być zapowiedziane najmniej ośm dni naprzód, za równoczesnem ogłoszeniem porządku dziennego w jednym z dzienników krakowskich.

VII. Zarząd.

§. 25. Zarząd Stowarzyszenia sprawuje Wydział, złożony z Przewodniczącego, Zastępcy Przewodniczącego, Skarbnika, 6 członków i 3 zastępców.

§. 26. Jeśli który członek Wydziału podczas roku ustąpi, lub zmieni swą siedzibę, wtedy jego miejsce obejmie ten zastępca, który przy ostatnim wyborze najwięcej głosów otrzymał.

§. 27. Wydział odbywa posiedzenia zwyczajnie raz na miesiąc, w pierwszych dniach każdego miesiąca. Posiedzenia Wydziału są jawne, wyjąwszy gdy Przewodniczący na żądanie członków Wydziału, lub według własnego uznania zarządzi posiedzenie poufne. Na posiedzeniach jawnych Wydziału każdy członek Stowarzyszenia ma prawo brać udział w obradach z głosem doradczym.

§. 28. Wydział wtedy tylko ma prawo powziąć uchwałę, jeśli na posiedzeniu oprócz Przewodniczącego jest obecnych przynajmniej 4 członków lub ich zastępców. Uchwały zapadają większością głosów. W razie równości głosów, głos Przewodniczącego jest decydujący.

§. 29. Do kompetencyi Wydziału należy oprócz sprawowania zarządu także:

1) uchwalanie i zmiana regulaminów dla Wydziału, dla wszystkich sekcyi i komisyi wydziałowych, dla Sądu honorowego i dla kontrolującego rachunki, oraz instrukcyi do wydawania publikacyi Stowarzyszenia, udzielania pożyczek, zapomóg i nagród;

2) udzielanie pożyczek i zapomóg, tudzież nagradzanie prac i zadań konkursowych;

3) uchwalanie i wnoszenie petycyi i memoryałów, o których mowa w §. 3. lit. *b*, a to nawet niezależnie od uchwały Walnego Zgromadzenia, jeżeli dobro kandydatów notaryalnych i nagłość sprawy tego wymaga.

§. 30. Oprócz spraw zarządu poprzednim §-em Wydziałowi przekazanych winny być na zwyczajnych posiedzeniach Wydziału traktowane kwestye ogólno-prawne, a w dyskusyi nad tego rodzaju przedmiotami mogą brać udział wszyscy członkowie Stowarzyszenia bez różnicy.

§. 31. Wszystkie inne sprawy, których załatwienie od uchwały Walnych Zgromadzeń, lub od uchwały Wydziału zawisłe nie jest, załatwia Przewodniczący, który zarazem osobiście lub przez swego zastępcę przewodniczy wszystkim sekcyom i komisyom wydziałowym, ma prawo przeglądać każdego czasu księgi i rachunki kasowe i zarządzić szkontrum kasy.

§. 32. Stowarzyszenie reprezentuje Przewodniczący, a w razie przeszkody jego zastępca.

§. 33. Wszelkie pisma i ogłoszenia imieniem Stowarzyszenia podpisuje Przewodniczący, lub w razie przeszkody jego zastępca, zawsze jednak ze Sekretarzem.

§. 34. Wydziałowi przysługuje prawo, sekcye i komisye z łona swego wybrane uzupełniać w miarę potrzeby przez dobranie członków z po za Wydziału, którzy jednak przez to nie nabywają wcale praw Wydziałowych.

VIII. Kontrolujący rachunki.

§. 35. Kontrolującego rachunki i jego zastępcę wybiera Walne Zgromadzenie z po za Wydziału na rok jeden. Kontrolujący rachunki ma prawo przeglądać księgi i rachunki kasowe i szkontrować kasę Stowarzyszenia każdej chwili, bez poprzedniego zawiadomienia skarbnika, a obowiązany jest uczynić to przed każdem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniem, któremu ma przedstawić odpowiednie wnioski. W razie spostrzeżenia jakich usterek ma prawo żądać od Przewodniczącego zwołania natychmiast Walnego Zgromadzenia.

IX. Sąd honorowy.

§. 36. Sąd honorowy, obrany przez Walne Zgromadzenie na przeciąg jednego roku, składa się z trzech członków i jednego zastępcy, a kompetencyą jego jest:

Kol. Dr. Myciński podniósł sprawę zamierzonego uchylenia przymusu legalizacyjnego dla dokumentów mniejszej wagi, a Zgromadzenie zgodnie z wywodami referenta przekazało sprawę tę bacznej uwadze Wydziału z poleceniem poczynienia we właściwym czasie odpowiednich kroków.

Następnie przemawiał kol. Walery Krawczyński w sprawie wyjednania dla kandydatów notaryalnych prawa głosowania w miejscowości, gdzie urzędują, chociażby tamże nie byli przynależni — i kol. Teofil Nartowski w sprawie wydawnictwa wykazu kandydatów notaryalnych w zachodniej części Galicyi praktykujących. Oba wnioski przekazano Wydziałowi do załatwienia. —

Po wyczerpaniu porządku dziennego kol. Dr. Starzewski podziękował imieniem Stowarzyszenia Drowi Mycińskiemu za dwuletnie przewodnictwo w Stowarzyszeniu, kol. Teofil Nartowski zaś imieniem zgromadzonych podziękował Wydziałowi za skuteczną działalność i należyte wywiązanie się z poruczonych mu zadań.

Ostatni przemawiał kol. Jan Deskur ze Lwowa, żegnając wszystkich, co do wspólnej łączą się pracy i zapraszając obecnych do wzięcia udziału w III. Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa lwowskiego, jakie się ma odbyć we Lwowie w maju 1891 roku.

Po ukończeniu obrad i zamknięciu posiedzenia przez przewodniczącego, co nastąpiło około godziny 9-tej wieczorem, odbyła się w restauracyi hotelu »pod Różą« wspólna uczta koleżeńska, która wśród wielkiego ożywienia i bardzo serdecznego nastroju przeciągnęła się do pózna w noc, pozostawiając po sobie w umysłach uczestników jak namilsze wspomnienia.

Opinia lwowskiego Towarzystwa prawniczego

w sprawie zamierzonej reformy postępowania sądowego

w sprawach niespornych.

(Pismo Wydziału Towarzystwa prawniczego z dnia 8 sierpnia 1890 r. do Wydziału krajowego we Lwowie.)

Wskutek szanowych wezwań z dnia 29 kwietnia 1890 do l. 51211 i z dnia 23 czerwca 1890 do l. 26575 zajmowało się lwowskie Towarzystwo prawnicze sprawą zamierzonej przez

wysoki Sejm reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych na kilku umyślnie w tym celu odbytych zebraniach, a wysłuchawszy wywodów i wniosków wybranego do tej sprawy referenta i przeprowadziwszy nad nimi wszechstronną i gruntowną dyskusyą, powzięło na posiedzeniu swem dnia 18 lipca 1890. następujące uchwały:

I. Reforma postępowania sądowego w sprawach niespornych jest pożądaną.

II. Reforma nie może ograniczyć się na same sądy powiatowe, lecz musi obejmować także sądy kolegialne.

III. Zasadnicze postanowienia ustawy cywilnej, o ile dotyczą prawa spadkowego, mają pozostać nienaruszone.

IV. We wszystkich działach dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych należy przeprowadzić ścisły rozdział czynnści, polegających na właściwem orzekaniu, od czynności, których zadaniem jest stwierdzanie faktów i dostarczanie publicznych dokumentów dowodowych. Pierwsze pozostać mają przy sądach, drugie należy z zakresu sądownictwa zupełnie wyłączyć i oddać notaryuszom. Wskutek tego ograniczać się będzie czynność sędziego w toku rozprawy spadkowej na przyznaniu spadku i na rozsądzaniu nadarzających się w toku rozprawy kwestyi spornych.

V. Przysięga manifestacyjna dopuszczoną być ma na żądanie osób interesowanych przez sąd bez formalnego procesu manifestacyjnego.

VI. Towarzystwo prawnicze oświadcza się w zasadzie za zupełnem uwolnieniem sądów od wszelkiej ingerencyi w sprawach sierocych i opiekuńczych i zazupełnem oddaniem tych spraw osobnym organom, czy to na wzór rad familijnych francuskich, czy na wzór komisyi sierocych węgierskich, — o ile reforma ta w obec zachodzących u nas stosunków faktycznych byłaby wykonalną.

VII. Dział spadków nieruchomych należy z zakresu pertraktacyi spadkowej zupełnie wyłączyć i pozostawić go swobodnej woli stron.

Na uzasadnienie powyższych uchwał mamy zaszczyt przytoczyć, co następuje:

Za potrzebą reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych przemawiają nie tylko podnoszone już w Sejmie względy ekonomiczne, lecz i ze stanowiska nauki niewłaściwe obarczenie sądów bardzo wieloma czynnościami, które według zasad racyonalnie urządzonego sądownictwa

do zakresu działania sądów wcale nie należą. Obarczenie sądów temi czynnościami zaciera zarówno u sądów jak i u publiczności czystość pojęcia właściwych zadań sędziego, a nadto odbiera sądom, zwłaszcza wobec teraźniejszego niedostatecznego wyposażania ich siłami roboczemi, możność zajmowania się w dostatecznej mierze i z należytym pośpiechem właściwemi sprawami swego zawodu. Jeżeli pojmujemy sądownictwo w sprawach cywilnych tak, jak ono racyonalnie pojmowanem być musi, t. j. jako organizm, którego zadaniem jest urządzanie praw prywatnych w danym związku państwowym, to działalność tego organizmu sądowniczego objawia się głównie w trzech kierunkach: w kierunku właściwego orzekania, w kierunku konzultacyi prawnej i zastępowania stron w obec orzekającego sędziego i w kierunku dostarczania stronom zupełnie wiarygodnych dowodów przez stwierdzanie faktów, w których prawa i obowiązki stron biorą swój początek. Ten trojaki kierunek działalności sądownictwa w szerszem znaczeniu wyrazu uzasadnia wedle teoryi ekonomicznej o podziale pracy podział powyższej działalności sądownictwa pomiędzy trzy odrębne organy, jakimi są sądownictwo w ściślejszem znaczeniu wyrazu, adwokatura i notaryat, — instytucye, których uprawnienie przez wszystkie cywilizowane społeczeństwa już dawno zostało uznanem. — Z takiego stanowiska wychodząc, uznać należy uprawnienie żądania reformy postępowania sądowego w sprawach niespornych wszędzie tam, gdzie obowiązujące dziś ustawy przeciw powyższemu pojmowaniu zadań sądownictwa, lub przeciw przedstawionemu powyżej podziałowi czynności, w zakres sądownictwa w obszerniejszem znaczeniu wyrazu wchodzących, wykraczają, a jedno i drugie w dzisiejszem urządzeniu postępowania sądowego w sprawach niespornych rzeczywiście ma miejsce, jak to poniżej wykazanem zostanie.

Zresztą liczyło się ustawodawstwo austryackie już i dotychczas z powyższymi postulatami postępu, znosząc dawne sądownictwo patrymonialne, przeprowadzając następnie ściśle rozdział sądownictwa od adminstracyi politycznej i wprowadzając nakoniec w r. 1855 instytucyą notaryalną.

Reforma postępowania w sprawach niespornych obejmować musi z natury rzeczy wszystkie sądy i nie można ograniczać jej li na sądy powiatowe. W przeciwnym bowiem razie powstałby chaos, zarówno zgubny dla stron jak i dla sądów. Zresztą zawiera ustawa o postępowaniu sądowem

w sprawach niespornych także wiele postanowień materyalno-prawnych, które bezwarunkowo dla wszystkich muszą być jedne i te same i nie mogą zmieniać się według tego, czy sąd powiatowy lub kolegialny do ingerencyi jest powołany.

Przystępując do omówienia samejże reformy postępowania spadkowego, rozstrzygnąć należy przedewszystkiem pytanie, czy dzisiejsza pertraktacya spadku ma być zatrzymaną, lub też i o ile ma być zniesioną, czyli innemi słowy, czy i nadal utrzymaną być ma zasada austryackiej ustawy cywilnej, według której spadkobierca nabywa w chwili śmierci spadkodawcy bezpośrednio tylko prawo spadkowe, uprawnienie do objęcia spuścizny z prawem administracyi tejże, nie zaś także bezwarunkowe prawo własności i prawne posiadanie pozostałości i idące w ślad za tem bezwarunkowe prawo rozporządzenia spadkiem, które to prawo nadaje spadkobiercy dopiero sądowy dekret dziedzictwa, — czy też wprowadzić należałoby zasadę prawa francuskiego, według którego nabywa spadkobierca bezpośrednio po śmierci spadkodawcy wszystkie powyższe prawa w całej ich pełni, nie potrzebując do tego w ogólności wcale żadnej interwencyi sądowej, ani też sądowego przyznania? — Towarzystwo prawnicze rozstrygnęło powyższą kwestyą na korzyść zasady austryackiej ustawy cywilnej, uchwalając, iż zasadnicze postanowienia tej ustawy, o ile dotyczą prawa spadkowego, pozostać mają nienaruszone, a to z uwagi na niewątpliwy i stanowczy opór rządu przeciw wszelkiej innowacyi z powodu związanej z pertraktacya spadku tak ściśle kwestyi należytości spadkowych; z uwagi, że zastosowanie zasady ustawy austryackiej podaje wszystkim interesowanym bez porównania większe bezpieczeństwo prawne, niżeli to wedle zasady prawa francuskiego może mieć miejsce; z uwagi, że zasada prawa francuskiego i w temże prawie nie jest z całą konsekwencyą przeprowadzona, dopuszczając w pewnych wypadkach opieczętowanie i inwentowanie spadku, legitymacyą dla spadkobierców, wprowadzenie w posiadanie spadku (*l'envoi en possession*) i t. d.; z uwagi, że tak daleko idące zmiany ustawy cywilnej zapewne także w radzie państwa na zasadniczy natrafiłyby opór; z uwagi nakoniec, że wobec niskiego stopnia oświaty naszego ludu i wobec mało rozwiniętego u tegoż ludu poczucia prawa i poszanowania praw trzecich osób zaprowadzenie zasady prawa francuskiego jak największe przyniosłoby u nas szkody.

Pozostawiając tedy nienaruszone zasadnicze postanowienia ustawy cywilnej, odnoszące się do prawa spadkowego, i zatrzymując w zupełności pertraktacyą spadku i sądowe tegoż przyznanie, należy urządzić rozprawę spadkową stosownie do powyż przytoczonych wymagań naukowych. Cała dzisiejsza czynność urzędowa w toku pertraktacyi spadkowej składa się z dwóch głównych części. Pierwszą jest zebranie materyałów, a raczej zupełne wiarogodne stwierdzenie faktów, które mają służyć za podstawę przyznania spadku, a więc stwierdzenie, że ktoś umarł, że taki a taki pozostawił majątek, a takich a takich spadkobierców, że w ten a w ten sposób sprawdzoną została wartość spadku w takiej a takiej wysokości, że spadkobiercy takie a takie poczynili oświadczenia, lub zupełnie się nie zgłosili i t. d. Drugą część pertraktacyi stanowi przyznanie spadku, czyli orzeczenie, że na podstawie stwierdzonych w pierwszej części faktów te i te osoby, na takiej a takiej podstawie, w tych i tych częściach, do objęcia spadku prawnie są powołane. Według wyłożonego wyżej podziału czynności w sądownictwie należy ta druga część rozprawy spadkowej jako orzeczenie niewątpliwie do atrybucyi sędziego, wykonanie zaś pierwszej części jest tak samo niewątpliwie zadaniem notaryusza. W tych kilku słowach dany jest zarazem w krótkości szkic całej przeprowadzić się mającej reformy postępowania spadkowego, przyczem to tylko jeszcze do nadmienienia pozostaje, że kwestye sporne, jakie w toku rozprawy spadkowej nadarzyć się mogą, również tylko sędziemu do rozstrzygnienia zatrzeżone być muszą. Takie urządzenie pertraktacyi spadkowej, do którego ustawodawstwo już w ordynacyi notaryalnej z r. 1855 przez stworzenie komisaryatu sądowego nieśmiały zrobiło początek, odpowiadałoby z jednej strony wymogom postępowo urządzonego sądownictwa, z drugiej zaś zdjęłoby ze sądów brzemię wielkiej pracy i pozwoliłoby tymże poświęcić się ku ogólnemu pożytkowi właściwym zadaniom sędziowskiego zawodu, prócz tego zaś byłoby dalszym krokiem do wzmocnienia naszej instytucyi notaryalnej, która w ciągu swego trzydziestokilkuletniego u nas istnienia potrafiła dać dowody swej wielkiej pożyteczności i zdobyć sobie zaufanie społeczeństwa, wśród którego do działania została powołaną. Zresztą i ekonomiczny wzgląd na przyspieszenie rozprawy i zmniejszenie kosztów pertraktacyi spadkowej tylko przez takie rozwiązanie rzeczy możliwie najpomyślniejsze znaleść

może załatwienie, jeżeli się zważy, że przy ciągłym rozwoju naszych stosunków ekonomicznych i przy idącym w ślad za tem ciągłym wzroście agend sądowych, jakoteż przy znanem ogólnie dzisiejszem przeciążeniu sądów pracą bardzo znaczne pomnożenie sił roboczych w sądach już w najbliższej przyszłości i bez przydania sądom pertraktacyi spadkowych stanie się nieuniknionem, zaś w razie obarczenie sądów także pertraktacyami spadkowemi jeszcze dalej idące pomnożenie sił sądowych stałoby się koniecznem, co prawdopodobnie większe za sobą pociągnęłoby koszta, niżeli są te, które ludność w razie oddania pertraktacyi spadkowych notaryuszom ponosićby musiała, zwłaszcza, jeżeliby co do wysokości i sposobu wymiaru tych kosztów trafne wskazówki, w zwołanej przez Wydział krajowy ankiecie prawniczej przedstawione, zastosowane zostały.

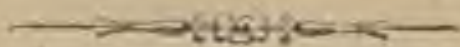
Przechodząc do przysięgi manifestacyjnej, to uzasadnionem jest żądanie dopuszczalności tej przysięgi bez poprzedniego formalnego procesu manifestacyjnego dotychczasowemi doświadczeniami. Przy dzisiejszym bowiem sposobie postępowania dobrodziejstwo tej przysięgi staje się najczęściej illuzorycznem, bądź że pokrzywdzony spadkobierca nie jest w stanie ponosić kosztów długoletniego procesu sądowego, bądź że znużony długiem postępowaniem sprawę zupełnie zaniecha, lub zadowoli się w drodze ugody byle jaką prestacyą ze strony nierzetelnego przywłaszczyciela spadku, bądź w końcu, że zanim proces zostanie wygranym i złożenie przysięgi manifestaccyjnej wymuszonem, braknie już u przywłaszczyciela funduszów, z których wygrywający pretensyi swych mógłby poszukiwać.

Proponowane zmiany w dziale opieki są zasadnicze, a usprawiedliwia je w zupełności czysto administracyjny charakter wszystkich czynności urzędowych w tym dziale dzisiejszego postępowania w sprawach niespornych, który z zadaniami sądownictwa nie ma nic wspólnego. Jeżeli jednak w zasadzie oświadczamy się za zupełnem uwolnieniem sądów od spraw opieki i za przekazaniem tych spraw zupełnie odrębnym organom, to zarazem nie zapoznajemy bynajmniej trudności, jakie tak daleko idącej reformie z powodu zachodzących u nas faktycznych stosunków stanąć mogą w drodze.

Wskazujemy tu w pierwszym rzędzie na konieczność zmiany całego czwartego rozdziału ustawy cywilnej, która w innych prowincyach, gdzie sprawy opiekuńcze na podstawie

tej samej ustawy wskutek należytego obsadzenia sądów siłami roboczemi ku zadowoleniu ogółu są prowadzone, gdzie więc potrzeba reformy odczuwać się nie daje, prawdopodobnie na stanowczy natrafiłaby opór, a podnieść musimy obok tego zupełną indolencyą naszego ludu wiejskiego, jego niski stopień oświaty, bezprzykładną obojętność na wszystko i brak poczucia prawnego, co wszystko razem wziąwszy nie wróży obecnie tak szczęśliwego składu przyszłych organów opieki, ażeby po takowych z pewnością polepszenia dzisiejszych stosunków opiekuńczych i sierocych spodziewać się było można. Jeżeli więc wobec powyższych trudności czynniki prawodawcze proponowanej przez nas reformy opieki na teraz nie uważałyby jeszcze za możliwą, to nie widzielibyśmy na razie innego wyjścia, jak podanie sądom faktycznej możności rzeczywistego wykonania opieki nad sierotami, dziś z powodu przeciążenia sądów pracą prawie zupełnie zaniedbanej, co w znacznej części przez odjęcie sądom dzisiejszych agend w dziale postępowania spadkowego, z natury swej do zakresu sądów nie należących, a następnie przez pomnażanie sił sądowych w miarę rzeczywistej potrzeby, osiągniętem byćby mogło.

W końcu jest żądanie wyłączenia działu spadkowego z rozprawy spadkowej i pozostawienia go wolnej woli stron interesowanych tylko konsekwencyą żądania zatrzymania dzisiejszej pertraktacyi spadkowej bez jakiejkolwiek istotnej zmiany. Jeżeli bowiem celem dzisiejszej rozprawy spadkowej jest sądowe uznanie spadkobiercy i wydanie mu na to uznanie sądowej legitymacyi, to cel ten z chwilą wydania dekretu dziedzictwa został osiągnięty, a do osiągnięcia go dział spuścizny nie jest ani koniecznym, ani potrzebnym. Zresztą dział spuścizny nie w każdym wypadku musi mieć miejsce i często właśnie zaniechanie działu więcej dogadzać może interesowi spadkobierców.



Nowela skarbowa z dnia 31 marca 1890 L. 53 Dz. u. p.

Już od lat kilku odzywały się w naszym kraju głosy, domagające się zmniejszenia opłat skarbowych od przeniesień tytułu własności mniejszych posiadłości, jeżeli takowe następują między rodzicami i dziećmi, tudzież między małżonkami, na wypadek śmierci lub aktami między żyjącymi. Opłaty te spoczywając ołowianą ręką na naszej wiejskiej ludności, były

nieraz powodem obdłużenia ziemi i w wysokim stopniu przeszkadzały materyalnemu podniesieniu się naszych włościan. To też nasi posłowie usilnie starali się o przeprowadzenie w drodze ustawodawczej pożądanej zmiany i ich zabiegom zawdzięczamy ustawę z dnia 31 marca 1890 Nr. 53 Dz. u. p. Ustawę tę, jakkolwiek nie odpowiadającą w zupełności odczutym potrzebom i łagodzącą złe tylko częściowo, musimy z radością tylko powitać w tej nadziei, że jest ona początkiem dalszych głębiej sięgających reform.

W Kwartalniku już przeszłego roku zamieściliśmy artykuł traktujący o noweli skarbowej. Jeżeli jeszcze raz powracamy do tego samego przedmiotu, to czynimy to dla tego, że w praktyce ustawa z dnia 31 marca 1890 r. ciągłe ma zastosowanie, tudzież że stylizacya jej nie jedną wątpliwość nasuwa. Niniejszy artykuł jest krótkiem streszczeniem broszurki p. Józefa Terscha pod tytułem: »Anleitung zur Anwendung der §§. 1 u. 2 der Gebühren-Novelle vom 31 März 1890 R. G. Bl. Nr. 53», a jakkolwiek streszczenie to nie zastąpi wspomnianej broszurki, zawierającej bardzo ciekawe wskazówki, to jednak jak sądzimy i tak w codziennej praktyce przydać się może.

Zastosowanie noweli skarbowej z dnia 31 marca 1890 L. 53 Dz. u. p. zależy od następujących warunków, a mianowicie:

1) od stosunku osobistego zachodzącego między pozbywającym a nabywcą:

2) od przymiotu (jakości) nieruchomości;

3) od wartości tej nieruchomości.

1) *Osobisty stosunek zachodzący między pozbywającym a nabywcą.*

Z dobrodziejstw noweli skarbowej z dnia 31 marca 1890 L. 53 Dz. u. p. można wtedy tylko korzystać, jeżeli prawo własności, lub służebności używania lub użytkowania nieruchomości przenoszą:

a) rodzice na dzieci swoje prawe i nieprawe, lub na ich potomków;

b) dzieci lub ich potomkowie na rodziców lub dziadów;

c) rodzice na osoby z ich dziećmi małżeństwo zawierające, lub małżeństwem już połączone;

d) ojczym i macocha na pasierbów i pasierbice, a przysposobiciele na dzieci przybrane;

e) małżonkowie nie separowani lub nie rozwiedzeni — między sobą.

Nowela skarbowa nie ma zastosowania, jeżeli przeniesienie prawa własności, lub służebności używania i użytkowania nieruchomości następuje między rodzeństwem, dalszymi krewnymi, tudzież z pasierbów i dzieci przybranych na ojczyma, macochę lub przysposobicieli. W tych razach pod względem wymiaru należytości zachowują swoją moc ogólne przepisy skarbowe.

2) *Przymiot (jakość) nieruchomości.*

§. 1 noweli stanowi, że ulgi należytościowe mają o tyle tylko miejsce, o ile przenoszoną nieruchomością jest: *a*) budynek, przez właściciela całkiem lub po części zamieszkiwany lub używany, albo *b*) realność na cele rolnicze przeznaczona, którą sam właściciel lub jego rodzina przy pomocy lub bez pomocy sług lub wyrobników uprawia, albo *c*) realność, która tylko dla tego nie jest uprawianą w sposób powyższy, ponieważ uległa egzekucyi lub właściciel takowej zostaje pod opieką lub kuratelą.

Właściciel t. j. oddawca a względnie spadkodawca musi według §. 3 rozporządzenia Ministrów sprawiedliwości i skarbu z dnia 26 maja 1890, nieruchomości aż do dnia zawarcia kontraktu, względnie aż do dnia otwarcia spadku zamieszkiwać, używać lub uprawiać w sposób wyżej §. 1 ustawy z dnia 31 marca 1890 r. oznaczony.

Przez wyrażenie «budynek przez właściciela całkiem lub po części zamieszkiwany lub używany» rozumieć należy zwyczajnie trwałe, chociażby tylko częściowe zamieszkiwanie lub używanie. Zastosowanie paragrafu 1-go noweli nie może być zaczepionem z tego powodu, iż właściciel część swego domu wynajmuje. Również jest wystarczającem, jeżeli właściciel mieszka w innym domu, a w swoim ma tylko na własny użytek stajnie, piwnice, składy itd.

Właściciel domu, który w takowym prowadzi przedsiębiorstwo wprawdzie nie osobiście, lecz na swoje imię i rachunek, może korzystać z dobrodziejstw §. 1 noweli skarbowej, takowych jednak byłby pozbawionym, gdyby przedsiębiostwo to trzeciemu wydzierżawił.

Dobrodziejstwa §. 1 nie mogą być również przyznane

w tych przypadkach, w których właściciel z powodów osobistych zamieszkuje lub używa budynku tylko przemijająco lub czasowo; dobrodziejstwa te mają jednak zastosowanie, gdy budynki z powodów ekonomicznych tylko czasowo są zamieszkiwane, jak np. chaty pasterzy alpejskich, wyciskarnie itp. (§. 4 rozp. min).

W końcu dodać należy, że ustawa nie czyni różnicy, czy budynek jest położony na wsi lub w mieście i czy z takowym połączone jest gospodarstwo rolne lub też nie.

Co się tyczy realności na cele rolnicze przeznaczonych to przez takowe rozumie ustawa nietylko gospodarstwa włościańskie w ogóle, lecz toż samo posiadłości po miasteczkach których właściciele trudnią się uprawą roli. Posiadłości takie musi sam właściciel lub jego rodzina przy pomocy lub bez pomocy sług uprawiać, a jest to tak nieodzownym warunkiem, że jeżeli właściciel nie z przyczyny starości lub choroby, lecz z innych powodów, nie zajmuje się osobiście uprawą roli, w takim razie nie może mieć miejsca zastosowanie §. 1 noweli. Obojetnem jest, jakie produkty właściciel uprawia — byle tylko grunt był przeznaczony i służył dla uprawy rolnej, nie zaś ku innym celom jak np. do kopania minerałów, nafty itp.

Pod pojęciem nieruchomości należy rozumieć grunt, razem ze wszystkimi na nim znajdującymi się budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi.

3. *Wartość nieruchomości*

Nowela skarbowa odnosi się tylko do tych nieruchomości, których wartość nie przekracza pewnych ściśle oznaczonych granic, to jest kwoty 500 zł. 4000 zł. lub 8000 zł. w. a.

Stosownie do tego, czy przeniesienie następuje między dziećmi i rodzicami lub też między małżonkami, na podstawie czynności między żyjącymi odpłatnej lub darmej, lub też wskutek śmierci — przepisuje nowela odmienne należytości skarbowe, nad któremi obecnie się zastanowimy.

I. Przeniesienia między rodzicami a dziećmi prawemi lub naturalnemi tudzież z rodziców na dzieci przybrane lub pasierbów, wreszcie z rodziców na osoby z ich dziećmi małżeństwo zawierające lub małżeństwem połączone.

A) Na podstawie czynności między żyjącymi a mianowicie:

1) Jeżeli przeniesienie następuje całkiem lub częściowo darmo:

a) Jeżeli wartość przenoszonej nieruchomości nie przewyższa kwoty 500 zł. w. a., a zarazem cały czysty majątek, który się przenosi, nie przewyższa tej wartości, wynosi opłata tylko jeden od sta z dodatkiem, od wartości przeniesienia po strąceniu sum biernych i świadczeń wzajemnych, które nabywca na siebie przejmuje. (§. 1 l. 1.)

Z powyższego widzimy, że §. 1 l. 1 ma zastosowanie toż samo do tych przypadków, kiedy obok nieruchomości przenosi się toż samo i ruchomości. Ulgi tego paragrafu polegają na uwolnieniu od opłaty 1 $^{1}/_{2}$ procentowej od nieruchomości przepisanej. Dla bliższego zrozumienia §. 1 l. 1 przytaczamy następujące przykłady.

Rodzice darowują swej córce obrabiane przez siebie gospodarstwo wartości 250 zła. tudzież ruchomości wartości 70 zła. z obowiązkiem spłacenia długów hipotecznych 30 zła. tudzież udzielania im dożywotnie 2 zagonów gruntu na bezpłatne użytkowanie, którego to dożywocia wartość na kwotę 5 zła. rocznie oznaczono.

W przywiedzionym wypadku zachodzą wszystkie warunki §. 1 l. 1, albowiem ani wartość nieruchomości, ani wartość czystego przeniesienia nie przenosi kwoty 500 zła. Należytość skarbową obliczyć należy tutaj jak następuje:

Wartość nieruchomości (250 zła.) tudzież wartość ruchomości (70 zła.) wynosi razem 320 zła. Od tej sumy potrąca się długi hipoteczne 30 zła. tudzież wartość dożywocia według §. 16 lit. c ust. stp. sumę 75 zła. wynoszącego — czyli razem kwotę 105 zła. Od pozostałej reszty 215 zła., zaokrąglonej według §. 7 ust. z dnia 13 grudnia 1862. Nr. 89 Dz. u. p. do kwoty 220 zła., przypada należytość 1% procent i 25% dodatku.

Weźmy jeszcze jeden przykład. Ojciec darowuje synowi realność wartości 400 zła. i ruchomości wartości 160 zła. z obowiązkiem spłacenia długów w kwocie 70 zła. — I tutaj ma zastosowanie §. 1 l. 1, albowiem wartość realności nie przewyższa kwoty 500 zła. tudzież czysty majątek (400 + 160 = 560 - 80 = 480 zła.) tylko sumę 480 zła. wynosi. —

b) Jeżeli wartość nieruchomości nie przewyższa sumy 4000 zła., natenczas należytość skarbowa wynosi jeden od sta z dodatkiem, od wartości przeniesienia po strąceniu sum biernych i świadczeń wzajemnych, które nabywca na siebie przyjmuje — tudzież 1 $^{1}/_{2}$% od sta bez dodatku od wartości nieruchomości (§. 1 l. 2).

§. 1 l. 2 odnosi się do tych przeniesień majątkowych, przy których wartość przenoszonej nieruchomości wynosi od 500 zła. — 4000 zła., tudzież do takich, przy których jakkolwiek wartość nieruchomości nie przenosi kwoty 500 zła., to jednak §. 1 l. 1 nie może mieć zastosowania z tego powodu, iż czysty przeniesiony majątek kwotę 500 zła. przewyższa. Np. ojciec darowuje synowi realność wartości 400 zła, tudzież ruchomości wartości 300 zła. z obowiązkiem spłaty długów kwotę 180 zła. wynoszących. Otóż tutaj jakkolwiek przenosi się nieruchomości wartości niższej od sumy 500 zła, od czystego majątku 400 + 300 - 180 zła. = 520 zła. nie będzie się opłacać 1% z dodatkiem — lecz od sumy 520 zła. to jest od czystego majątku 1% procent z dodatkiem, tudzież od wartości nieruchomości 400 zła. 1½% procent bez dodatku, albowiem czysty przenoszony majątek kwotę 500 zła. przewyższa.

Tutaj zwrócić należy uwagę szczególniej na to, że §. 1 ust. 2 nie przepisuje zupełnie tak jak w ust. 1, aby czysty przenoszony majątek kwoty 4000 zła. nie przewyższał -- a więc ustęp ten ma zastosowanie, choćby czysty majątek dowolnie wysoką kwotę wynosił, byleby tylko nieruchomość nie wartała więcej jak 4000 zła. Np. ojciec darowuje synowi realność wartości 3800 zła. tudzież papiery wartościowe w sumie 15000 zła. z obowiązkiem wypłacenia długów w sumie 1000 zła. Należytość w tym wypadku obliczy się jak następuje:

Od wartości przeniesienia (3800 + 15000 - 1000) = 17800 jeden procent z dodatkiem, tudzież od wartości nieruchomości 3800 zła. 1½% procent bez dodatku. —

c) Jeżeli wartość nieruchomości nie przewyższa sumy 8000 zła. natenczas należytość skarbowa wynosi 1% z dodatkiem od wartości czystego przeniesienia, tudzież 1½% z dodatkiem od wartości brutto nieruchomości (§. 1 ust. 3).

Zdawałoby się, że §. 1 ust. 3 nie wprowadza żadnej ulgi w dotychczasowych opłatach. Otóż tak nie jest. Ulga ma miejsce jednak w tym tylko wypadku, jeżeli darujący czyni na rzecz swą pewne wymowy. Przykład rzecz tę lepiej wyjaśni.

Rodzice odstępują tytułem darmym synowi swą realność, którą sami uprawiali, wartości 7000 zła., wkładając na niego obowiązek wypłacenia długów w sumie 300 zła., tudzież płacenia im renty dożywotniej w kwocie 100 zła. rocznie.

Według dotychczas obowiązujących przepisów od powyższej czynności prawnej wymierzonoby następującą należytość: od wartości czystego przeniesienia w kwocie 5200 zła. (7000 — 300 tj. długi i — 1500 tj. renta dożywotnia wzięta 15 razy, według § 16 lit. *c.* ust. stempl.) 1% z dodatkiem; od wartości nieruchomości 7000 zła. 1½% z dodatkiem; wreszcie według §. 2 l. 5. ces. rozp. z 19. marca 1853 od renty dożywotniej 1500 zła. 1% z dodatkiem płatny w 30 dni po wygaśnięciu tejże renty. Otóż według noweli skarbowej ta ostatnia należytość zupełnie odpada i na tem też jedynie polega ulga z §. 1. ust. 3.

2. Jeżeli przeniesienie następuje odpłatnie.

Od przeniesień odpłatnych zżalności, których wartość nie przewyższy sumy 8000 zła. i następujących między rodzicami i dziećmi przypada należytość 1½% z dodatkiem (§. 1. l. 3).

B. Przeniesienia w drodze spadku.

Jeżeli wartość spadkowej realności, jakoteż czysty spadek nie przenoszą kwoty 500 zła., natenczas należytość przenośna wynosi tylko 1% z dodatkiem od czystej masy; jeżeli zaś czysta masa przechodzi kwotę 500 zła., lub też wartość realności mieści się w granicach od 500 do 4000 zła., natenczas należytość ta wynosi 1% z dodatkiem od czystego spadku, tudzież 1½% bez dodatku od wartości brutto nieruchomości.

Jeżeli wartość nieruchomości kwotę 4000 zła. przenosi, natenczas nie mają miejsca ulgi noweli skarbowej.

II. Przeniesienia majątkowe między małżonkami.

Jeżeli przeniesienie następuje darmo i to przez kontrakt małżeński, natenczas opłata wynosi:

Przy wartości czystego przeniesienia nie przekraczającej kwoty 500 zła., tudzież wartości nieruchomości do 500 zła.: 1% z dodatkiem od wartości czystego przeniesienia;

Przy wartości realności do kwoty 4000 zła. — 1% z dodatkiem od czystego przeniesienia i 1½% bez dodatku od wartości brutto nieruchomości;

Przy wartości nieruchomości nad 4000 zła. — 1% z dodatkiem od wartości czystego przeniesienia, tudzież 1½% z dodatkiem od wartości brutto nieruchomości.

Jeżeli przeniesienie jest zupełnie odpłatne, a przedmiotem takowego tylko nieruchomość, natenczas kontrakty małżeńskie przy wartości nieruchomości do 500 zła. nie podlegają należytości procentowej (§. 1. l. 1 i §. 2); przy wartości nieruchomości od 500—4000 zła. przypadałaby tylko należytość 1½% bez dodatku (§. 1 l. 2 i §. 2); przy wartości nieruchomości nad 4000 zła. należytość 1½% z dodatkiem (§. 1 l. 3 i §. 2 tudzież Uw. 3 do T. P. 91 i §. 3 Ces. Rozp. z 19 marca 1853 r.).

Akta prawne zawierane między małżonkami, nie będące kontraktami małżeńskimi, tudzież spadki podlegają takim opłatom, jak kontrakty tudzież spadki między rodzicami i dziećmi (I. A. B). —

Co do wartości nieruchomości zauważyć należy jeszcze następujące przepisy:

1) Dobrodziejstwa §. 1-go liczby 1 2 i 3 ustawy z dnia 31 marca 1890 r. stosują się tylko wtedy, gdy wartość wszystkich nieruchomości, będących przedmiotem jednego przeniesienia, nie przekracza granic wartości w tym §. 1 ustanowionych, to jest 500 zła. a względnie 4000 zła. lub 8000 zła., a nadto w przypadku l. 1. wartość całego czystego majątku nie przewyższa 500 zła. i mianowicie zawsze tylko tych nieruchomości, przedmiotem jednego przeniesienia będących, które oddający a względnie spadkodawca zamieszkiwał, używał lub uprawiał w sposób w tym §. 1 wzmiankowany (§. 7 Rozp. min. z 26. maja 1890). Np. ojciec posiadający trzy realności wartości 450, 4500 i 2000 zła. darowuje takowe swemu synowi. Otóż należytość wymierza się tutaj od sumy 6950 zła., a nie od pojedyńczych sum 450, 4500 i 2000 zła. i należytość ta wynosić będzie od wartości czystego przeniesienia 6950 zła. 1% z dodatkiem, od wartości nieruchomości 6950 zła. 1½% z dodatkiem.

2) Jeżeli ma miejsce przeniesienie kilku nieruchomości na kilka osób, natenczas wymiar następuje z osobna od każdego przeniesienia np.:

Właściciel realności wartości 6000, 3000 i 490 zła. darowuje pierwszą synowi *A*, drugą synowi *B*, trzecią synowi *C*, na podstawie jednego aktu. Otóż należytość od tego aktu zostanie wymierzoną w następujący sposób:

A zapłaci od wartości czystego przeniesienia 6000 zła. 1% z dodatkiem i od wartości nieruchomości 6000 zła 1½% z dodatkiem (§. 1. l. 3).

B zapłaci od wartości czystego przeniesienia 3000 zła. 1% z dodatkiem i od wartości nieruchomości 3000 zła. 1½% bez dodatku (§. 1 l. 2).

C zapłaci od wartości czystego przeniesienia 490 zła. 1% z dodatkiem (§. 1 l. 1).

3.) Gdy przenoszone są idealne udziały nieruchomości, dobrodziejstwa §. 1. ustawy z dnia 31 marca 1890 r. przyznane być mogą tylko w tym razie, jeżeli wartość owych nieruchomości, których udziały idealne są przenoszone, nie przekracza granic wartości w §. 1 ustanowionych tj. 500 zła. a względnie 4000 zła. lub 8000 zła. Np. ojciec darowuje synowi połowę realności wartości 800 zła. Otóż tutaj jakkolwiek wartość przeniesienia wynosi tylko 400 zła., opłata wymierzy się według §. 1 ust. 2 — a nie według §. 1 ust. 1.

4.) Dwie lub więcej osób, które niepodzielnie nieruchomość nabywają, uważać należy w myśl ustępu 6. lit. b. uwag wstępnych do taryfy ustawy z dnia 9. lutego 1850 (Dz. u. p. Nr. 50) za jednę osobę. Tych kilka osób więc może ubiegać się o dobrodziejstwo §. 1. ust. z dnia 31. marca 1890 r. tylko wtedy, gdy nie tylko owe idealne udziały, lecz także nieruchomość, którą wspólnie nabyli, nie przekracza wartości pod liczbami 1. 2 i 3 rzeconego §. 1-go wzmiankowanych, np.:

Dwoje dzieci otrzymuje tytułem darmym od swego ojca na wspólną własność nieruchomość wartości 1000 zła. obciążoną długami w kwocie 600 zła. Tutaj jakkolwiek ani wartość czystego przeniesienia, ani wartość przeniesionej połowy realności nie przekracza sumy 500 zła., nie będzie miał zastosowania §. 1 ust. 1. noweli, lecz §. 1. ust. 2., a więc opłata wynosić będzie: od wartości czystego przeniesienia w kwocie 400 zła. 1% z dodatkiem i od wartości nieruchomości 1000 zła. 1½% bez dodatku.

5). Jeżeli przedmiotem przeniesienia jest służebność używania lub użytkowania natenczas ulgi z §. 1 noweli mają wtenczas tylko miejsce, jeżeli wartość samej nieruchomości, na której służebność jest ustanowioną kwoty 8000 zła. a. w. nie przenosi. —

A teraz wypada nam się jeszcze pokrótce zastanowić, na co przy spisywaniu aktów, co do których zachodzą warunki noweli skarbowej, baczyć należy, jakich zasad urzędy podatkowe przy wymierzaniu należytości trzymać się winny, tudzież

kiedy przy spadkach same sądy należytość skarbową wymierzać mogą.

Przy przeniesieniach majątkowych, co do których §. 1. ustawy z dnia 31 marca 1890. ma zastosowanie, należy już w samym akcie, względnie wykazie spadkowym zamieścić wszystkie te okoliczności, od których zależy stosowanie noweli skarbowej, a więc wyjaśnienia co do stosunku familijnego między pozbywającym a nabywcą, co do wartości rzeczy, jej jakości, tudzież sposobu używania.

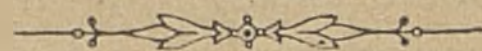
Jeżeli pomienione okoliczności nie zostały podane w odnośnych aktach, natenczas strona albo sama albo też na żądanie władzy winna podać takowe odnośnemu urzędowi do wymierzenia należytości właściwemu.

W razie zachodzących wątpliwości co do istnienia warunków w §. 1. ustawy z dnia 31 marca 1890 przepisanych urząd właściwy do wymierzenia opłaty a względnie Sąd spadkowy, winien w ogólności zasięgnąć zdania przełożonego gminy, w której owa nieruchomość leży, co do istotnych okoliczności, mających wpływ na przyznanie dobrodziejstw. Jeżeli przełożony gminy nie wyda żądanej opinii, albo jeżeli powstaną przeciw tej opinii wątpliwości, albo jeżeli urząd ze szczególnych powodów uzna za stosowne odstąpić od zasięgania opinii urzędu gminnego, owe istotne okoliczności można zbadać w inny sposób np. przez wysłuchanie doradców poufnych, albo przez wezwanie innych korporacyi na zaufanie zasługujących np. reprezentacyi powiatowych, towarzystw rolniczych powiatowych i t. p. lub władz administracyjnych do wydania opinii (§. 6 Rozp. min. spr. i skarb. z 26 maja 1890).

Przy kontraktach, które nie są kontraktami kupna i sprzedaży, tudzież w spadkach oblicza się wartość nieruchomości podług ostatniego sądownie przedsięwziętego oszacowania, względnie ostatniej ceny kupna tej nieruchomości, jeżeli odnośny kontrakt nie był dawniej jak na sześć lat wprzód zawarty. Jeżeli wartość nieruchomości nie może być w ten sposób oznaczoną, natenczas przy gruntach wartość ich stanowić będzie 70 razy wzięty czysty podatek gruntowy (rozp. z 25 stycznia 1884 Nr. 18 Dz. u. p.) zaś przy budynkach 60 razy obliczony czysty podatek domowo-czynszowy (§. 13 ustawy z 9 lutego 1882 Nr. 17 Dz. u. p.) rocznie opłacany. Wartość budynków podlegających podatkowi do-

mowo-klasowemu, w ten sposób nie może być wypośrodkowaną, lecz takową oznacza odnośny urząd do wymiaru powołany. Jak wiadomo urzędami powołanymi do wymierzania należytości spadkowych, są władze skarbowe. Jedynym wyjątkiem od tej reguły dotychczas był przepis §. 6 *e* ustawy z dnia 13 grudnia 1862 Nr. 89 Dz. u. p. stanowiący, iż przy spadkach składających się wyłącznie z ruchomości, od których należytość bez dodatku kwoty 20 złr. w. a. nie przenosi, należytość tę ma wymierzyć sąd spadek przeprowadzić mający. Obecnie drugi wyjątek wprowadza §. 4 ust. z dnia 31 marca 1890. Paragraf ten przepisuje, że opłatę od spadków, do których stosują się dobrodziejstwa §. 1 l. 1, chociażby takowe mieściły w sobie nieruchomości, ma również sąd spadek pertraktujący wymierzyć, a odnośna opłata w markach stęplowych uiszczona winna być na dotyczącym inwentarzu spadkowym przylepioną.

W końcu wspomnieć należy, że odnośnie do noweli skarbowej pozostają w swej mocy przepisy rozporządzenia z dnia 3 maja 1850 Nr. 181 Dz. u. p. a mianowicie §§. 8. 9. i 11 lit. *b* tyczące się darowania opłat, z uwzględnieniem naturalnie §. 28 pouczenia urzędowego z 17 stycznia 1885 L. 1728.



Umowne a sędziowskie prawo zastawu.

Pretensya c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego została na zasadzie ugody z dnia 26 lutego 1881 L. R. 3218 w stanie biernym realności pod L. kons. 201 w S. podówczas dłużniczki Rozalii S. własnej zaintabulowaną. Celem zaspokojenia resztującej należytości uzyskał tenże zakład przeciw obecnym właścicielom tej realności małżonkom Z. nakaz zapłaty c. k. Sądu powiatowego w S. z dnia 15 grudnia 1888. L. 4216 i zanotowanie w hipotece swego pozwu mandatowego.

Stosownie do art. IV lit. C. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 28 października 1865 L. 110 zażądał pomieniony Zakład bez poprzednich kroków egzekucyjnych wprost egzekucyjnej licytacyjnej sprzedaży realności pod Lk. 201 w S., a na skutek tego żądania c. k. Sąd powiatowy w S.

zarządził rezolucyą z dnia 9 grudnia 1889 L. 4921 przedewszystkiem opisanie i oszacowanie funduszu zapasowego tej realności, wstrzymując aż do przeprowadzenia tej czynności stanowcze załatwienia prośby licytacyjnej. Na skutek rekursu egzekutów c. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą swą z dnia 20 maja 1890 L. 7052 oddalił c. k. uprz. Zakład kredytowy włościański z rządaniem III. stopnia egzekucyi z powodu, że tenże Zakład uzyskał *kontraktowe* prawo zastawu dla wierzytelności twej wówczas, gdy realność należała jeszcze do osobistej dłużniczki Rozalii S. Gdy zaś realność przeszła w ręce osób trzecich, małżonków Z., przeto uzyskany przeciwko nim nakaz zapłaty nie może uprawniać wierzyciela do żądania wprost egzekucyjnej sprzedaży realności z pominięciem I i II stopnia egzekucyi (§. §. 450 i 451 kod. cyw.) Art. IV lit. C. rozp. min. z 28 października 1865 L. 110 uwalnia wprawdzie c. k. uprz. galic. Zakład kredytowy włościański od II-go, lecz nie uwalnia od I-go stopnia egzekucyi, to jest od żądania i uzyskania *sędziowskiego* prawa zastawu (§. 426 ust. sąd. zach. galic.), chociażby we formie adnotacyi dozwolonej egzekucyi (§. 428 u. s.) przy kontraktowem prawie zastawu wpisać się mającej.

Przeciw tej decyzyi wniósł pełnomocnik c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likw. rekurs, wykazując że kontraktowe prawo zastawu a sędziowskie prawo zastawu nie różnią się od siebie co do istoty, ile że §. 426 u. s. dla Gal. zach. postanawia wyraźnie «wenn der Kläger auf ein liegendes Gut die Execution führen wollte, so soll der Richter ihm auf sein Anlangen hierauf das Pfandrecht, *soferne er dasselbe nicht schon durch vorläufige Vormerkung erlangt hätte* ertheilen» etc.

Na skutek tego rekursu rewizyjnego c. k. Sąd najwyższy uchwałą z dnia 25 listopada 1890 L. 18955 uchylił decyzyą apelacyjną, a przywrócił rezolucyą I-go Sędziego z tem uzasadnieniem, że w myśl §§. 426 i 428 u. sąd zach. gal. wierzyciel, na którego rzecz prawo zastawu w księgi gruntowe jest wpisane, uprawniony jest prowadzić dalsze kroki egzekucyjne, *nie potrzebując do tego zamiany już istniejącego prawa zastawu w egzekucyjne.*

Zdaje mi się, że c. k. Sąd najwyższy już kilkakrotnie w podobnym duchu orzekał, a przecież nie da się u nas wykorzenić praktyka przemiany prawa zastawu w egzekucyjne, która utrudnia prowadzenie egzekucyi, podraża ta-

kowe, a do ksiąg gruntowych wprowadza wpisy całkiem zbyteczne.

Orzeczenie wyżej zacytowane zasługuje więc na wzmiankę jako wskazówka dla praktyki tem bardziej, iż właśnie w tej zamianie prawa zastawu w egzekucyjne polega jedna z różnic między powszechną a zachodnio galicyjską ustawą sądową.

Dr. J. M.

Ze Stowarzyszeń.

(Z „Prawnika")

W lwowskiem towarzystwie prawniczem odbyły się w dniach 13. i 20. listopada 1890. przy licznym jak zwykle udziale członków pod przewodnictwem *Dra Tilla* dwie pogadanki prawnicze.

Na pierwszej poruszył *Dr. Till* kwestyą projektowanego uwolnienia dokumentów tabularnych w sprawach drobiazgowych (do 100 zł.) od przymusu legalizacyi notaryalnej, którą to sprawę traktowano w sejmowej komisyi prawniczej. Mowca wykazując, że dla naszego kraju taki wyłom w zasadach prawa tabularnego nie jest usprawiedliwiony, że mianowicie nie sprowadziłby on korzystnej zmiany w stosunkach kredytowych, otwierając oraz wrota pisarzom pokątnym i powodując, że księgi hipoteczne zwłaszcza małej posiadłości zupełnie stałyby się niewiarygodnemi, wnosił na uchwalenie rezolucyi, że: »uwolnienie od obowiązku legalizacyi dokumentów t. zw. drobiazgowych w sprawach tabularnych w myśl ustawy państwowej w życie wprowadzić się mające uznaje się u nas za niewłaściwe«.

Rezolucyą tę gorąco popartą przez *Dr. Wursta* przeważną większością głosów uchwalono.

Następnie na dwóch posiedzeniach toczyła się dyskusya nad referatem *Dra Aszkenazego* o relacyi zmiany waluty na stosunki obowiązkowe.

Referent przedstawił w obszernym i gruntownie opracowanym wywodzie relacye dotąd w nauce i publicystyce proponowane i w praktyce zastosowane i wykazał niemożność przyjęcia takowych przy zmianie waluty w Austryi. W szcze-

gólności relacya stała wedle wartości obecnej monety w chwili dokonania reformy, która przy zmianie waluty w Niemczech była przyjętą i za którą oświadczył się Dr. Herzka ze względów ekonomicznych, a profesor Grünhut ze względów prawnych, byłaby u nas niesłuszną i ekonomicznie szkodliwą.

W Niemczech inne były stosunki; wówczas od lat kilkudziesięciu stosunek wartości srebra do złota był w całej Europie niemal stały tak, że można było ów stosunek 1 : 15 ½ przyjąć jako stałą relacyą. Mimo to przez późniejszy nagły i ciągły wzrost wartości złota, dłużnicy, którzy pożyczki w srebrze zaciągnięte złotem płacić musieli, ogromne ponieśli straty.

U nas te straty byłyby tem większe i tem mniej sprawiedliwe, że obecny wysoki kurs naszej waluty, kurs wyższy ponad zawartość srebra, którą ta waluta reprezentuje, jest sztucznie wywołany przez rozporządzenie minist. z r. 1879., wstrzymujące wybijanie monet na rachunek przywatny.

Rozporządzenie to z przyczyn formalnych i materyalnych bezprawne, wyszło ponadto na niekorzyść dłużników i na niekorzyść producentów, którzy swe produkta, zwłaszcza zboże wywożą do krajów o walucie złotej. Przez przyjęcie obecnego stosunku zamiennego kursu naszej waluty do złota, stałą relacyą bezprawie to zostałoby uwieńczonem, a byłoby ekonomicznie tem szkodliwszem, że wartość złota z powodu zmniejszonej jego produkcyi i większego zapotrzebowania jeszcze bardziej wzrosła.

Motywa prawne przez Grünhuta przytoczone, jakoby przez zmianę waluty wszystkie wierzytelności w dawnej walucie powstałe, w nową się niejako krystalizowały, również nie są trafne. Taka krystalizacya ze stanowiska naszych ustaw nie da się usprawiedliwić; w stosunkach obowiązkowych rozstrzygać może tylko chwila powstania, chwila płatności lub chwila ziszczenia się stosunku obowiązkowego; wszystkie inne są ze stanowiska prawa bez znaczenia. Relacya więc ta zarówno ze względów słuszności jak ściśle prawnych i ekonomicznych odrzuconą być musi.

Również ze stanowiska prawa nie da s ę usprawiedliwić żadna relacya przeciętna, właśnie dlatego, że jest przeciętną, że pozostawia za wiele pola dowolności w wyborze lat, z których przecięcie obliczonem będzie i że jest zupełnie samowolnem przesunięciem majątków, wedle swobodnego uznania ustawodawcy.

Zalecana przez Mengera relacya wedle kursu naszej monety w chwili dopełnienia zobowiązania byłaby słuszniejszą, ale jest praktycznie niewykonalną, gdyż po wycofaniu z obiegu naszych pieniędzy papierowych, takowe żadnego kursu mieć nie mogą.

Zdaniem referenta, przy rozwiązaniu tej kwestyi baczyć należy na to, by wierzyciel to samo otrzymał, co dłużnikowi swemu dał, czyli by mu zwróconą była ta sama siła kupna, którą udzielił. Ta zasada wypowiedzianą jest w §. 989 u. c., tę zasadę stosowano przy dotychczasowych zmianach waluty w Austryi, bo jest ekonomicznie uzasadnioną, gdyż chroni liczną klasę dłużników od olbrzymich strat, na jakie je rozp. min. z r. 1879 już naraziło, a które przez wzrost wartości złota jeszcze bardziej urosną.

Tę siłę kupna naszej waluty wyraża kurs, jaki ta waluta w chwili powstania stosunku obowiązkowego miała. Jeżeli więc dla wymiany odręcznej naszej waluty na złotą, relacya wedle chwli reformy uniknąć się nie da i ją jako złe konieczne przyjąć musimy, to przynajmniej dla stosunków obowiązkowych pozostałych z czasów waluty dawnej, a płatnych w nowej walucie, ze stanowiska prawa i słuszności powinna być przyjętą relacya wedle wartości waluty dawnej w chwili powstania stosunku obowiązkowego w złocie wyrażonej.

W praktycznem przeprowadzeniu tej zasady byłyby poważne trudności, które wszelako nie są nieprzezwyciężone, a przez ułożenie z góry tablic redukcyjnych rzecz byłaby znacznie uproszczoną.

Przeciw temu zapatrywaniu wystąpił docent naszego uniwersytetu *Dr. Głąbiński*, który w dłuższym wywodzie zbijał argumenty przez referenta przytoczone. Z wielce ciekawej treści przemówienia Dra Głąbińskiego, obfitego w szczegóły z historyi waluty w Austryi i w dekucye natury ekonomicznej, na tem miejscu zaznaczamy tylko, że mowca oświadczył się przeciw identifikacyi kursu na giełdzie z wartością pieniądza w gospodarstwie społecznem, zatem przeciw oparciu postanowień prawnych na tym czysto formalnym kursie; w kwesyi uregulowania waluty przedstawił zachodzące w tym względzie liczne trudności twierdząc, że dojście do prawdziwej sprawiedliwości jest tu niemożliwem, wreszcie co do samej rezolucyi przez Dra Aszkenazego proponowanej wykazywał Dr. Głąbiński, że na wypadek przyjścia do skutku waluty złotej dla dawniejszych stosunków niezbędnem jest przyjęcie prze-

cięcia, które ułatwione jest tem, że stosunek naszej waluty do złota był zawsze stalszym aniżeli do srebra. Inaczej doszłoby się n. p. do tej drastycznej konsekwencyi, że kupując list zastawny, musianoby wprzód zawsze badać, z którego pochodzi czasu. Dla stosunków nowszych byłby decydujący kurs najnowszy. W ogóle ściśle prawnie rzecz ta zdaniem mowcy nie da się rozstrzygnąć, należy jednak domagać się od Rządu, by przy uregulowaniu tej sprawy starał się uwzględnić interesa wszystkich warstw społecznych.

W dyskusyi nad tym przedmiotem wzięli udział pp. *Dr. Domaszewski*, *Dr. Stromenger*, *Dr. Till*, *Dr. Bujak*, *Dr. Lilien*, *Dr. Małaczyński i Lewandowski* — a ze względu na zasadnicze różnice w zapatrywaniach na ten przedmiot, zgromadzenie nie przystąpiło do powzięcia formalnej uchwały.

Od Wydziału Stowarzyszenia krakowskiego.

Wybrany na Walnem Zgromadzeniu w dniu 7 grudnia 1890 roku Wydział ukonstytuował się na pierwszem swem posiedzeniu w dniu 14 grudnia 1890 roku odbytem, na którem sekretarzem Stowarzyszenia wybrany został kol. Władysław Łukaszewicz, od lat dwóch czynności sekretarza sprawujący. Na posiedzeuiu tem dokonano również wyboru poszczególnych komisyj z łona Wydziału, a mianowicie: do komisyi redakcyjnej — oprócz Dra Tadeusza Starzewskiego, który w myśl statutu jako Prezes Stowarzyszenia przewodniczy zarazem wszelkim sekcyom i komisyom wydziałowym — wybrani zostali kol: Dr. Kazimierz Bystrzonowski, Roman Gutowski, Dr. Gustaw Kaden i Dr. Władysław Zajączkowski; do komisyi skarbowej wybrani zostali kol: Jan Glück i Władysław Łukaszewicz, a do komisyi pośredniczącej w obsadzie miejsc dla kandydatów notaryalnych kol: Dr. Kazimierz Bystrzonowski i Dr Gustaw Kaden.

Wkładka członków zwyczajnych Stowarzyszenia pozostaje w roku bieżącym ta sama, co roku poprzedniego, tj. 8 złr. rocznie, którą to wkładkę członkowie w ratach kwartalnych z góry na ręce skarbnika Stowarzyszenia kol. Jana Glücka (ul. Poselska l. 19) regularnie uiszczać winni.

Członkiem wspierającym Stowarzyszenia w myśl statutu

może być każdy, kto przyczynia się do pomnożenia funduszów Stowarzyszenia corocznie wkładką równającą się co najmniej wysokości wkładki członka zwyczajnego.

Stowarzyszenie poszukuje umieszczenia w kancelaryach notaryalnych w charakterze początkujących koncypientów dla 3 ukończonych prawników. Za pośrednictwem Stowarzyszenia może również dostać miejsce kandydat notaryalny z 3—4 letnią praktyką.

W końcu podajemy do wiadomości Czytelników, że na opróżnioną przez śmierć ś. p. Juliana Gutowskiego posadę c. k. notaryusza w Krakowie, tudzież na wszystkie inne ewentualnie wskutek przeniesienia opróżnić się mogące posady rozpisany już został konkurs przez c. k. Izbę Notaryalną w Krakowie na dniu 10 stycznia 1891 r. do L. 26 z terminem do dnia 15 lutego 1891 r. włącznie.

